NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok X. Kraków, poniedziałek 12 września 1927 Nr. 242

# NOWY DZIENNIK

'Adres red- ...nistracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7.
Numer te' ... - Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
...półki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wa- ...katy należy nadsyłać wprost do Administracji.
...y przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
R- ...kcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
F- ...iczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15. wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85. wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. —, gratulacje Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%. zagranicz. o 100% droższe.



**DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU**



# Przed rozstrzygnięciem

## List z Kongresu bazylejskiego

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy)

Bazylea, 8 września

Ciężko dysząc, ciągle na nowo utykając, trzeszcząc we wszystkich swych wiązadłach, posuwa się przecież naprzód maszynerja kongresu. Większość komisyj ukończyła już swe prace albo jest już na ukończeniu. Gotowa jest już komisja imigracyjna, która też poszła na pierwszy ogień plenarnych obrad kongresu; ukończyła swe prace komisja dla spraw zdrowotności; doszła wkońcu do porozumienia na zasadach kompromisu (stworzenie wspólnej komisji z przedstawicieli Egzekutywy i Waad Leumi celem załatwienia sprawy własności szkolnictwa i zachowanie status quo w sprawie autonomji poszczególnych gałęzi szkolnictwa) komisja szkolna; reasumuje już swe uchwały komisja polityczna (dość ostre wystąpienie przeciw rządowi palestyńskiemu z powodu niespełnienia obowiązków wypływających z mandatu, zaakceptowanie kroków w sprawie Agencji Żydowskiej); komisja finansowa (stworzenie specjalnej komisji dla spraw pożyczki, jakoteż naczelnego organu gospodarczego organizacji sjonistycznej); komisja pracy (jedyna, której budżet nie bardzo różni się od proponowanego przez Egzekutywę, wylicza sposoby walki z bezrobociem); kończy obrady komisja organizacyjna, która debatuje obecnie głównie nad sprawą uposażenia urzędników i nad kwestją liczby i sposobu wyborów członków Komitetu Akcyjnego (już obecnie jest prawie pewne, że pozostanie i nadal liczba 50 członków); posuwa się przecież naprzód i komisja budżetowa, zwłaszcza od tego czasu, kiedy uwolniła się od zmory zmieniających się ciągle przedstawicieli Egzekutywy, z których każdy przychodził z innymi wnioskami, częstokroć sprzeciwiającymi się wnioskom swego poprzednika. Nie ulega wątpliwości, że ta część pracy kongresu da się załatwić w porę.

Po raz pierwszy od dość długiego czasu wypełniła się też wczoraj znowu sala obrad plenarnych. Lewica, której przedstawiciele przeprowadzili na komisji imigracyjnej prawie wszystkie swe wnioski, wykorzystując zupełny prawie brak zainteresowania ze strony centrum i delegacji amerykańskiej, zmobilizowała wszystkie swe siły celem przeprowadzenia tych uchwał i na plenum. Faktycznie doszło też do próby sił w odniesieniu do jednej dla lewicy najważniejszej rezolucji, w sprawie imigracji chalucowej w najbliższym roku. — Wbrew opinji przedstawiciela Egzekutywy, prof. Picka, — który zresztą na komisji samej nie sprzeciwiał się danej rezolucji i cofnął dopiero w ostatniej chwili prawdopodobnie pod naporem innych członków Egzekutywy — a który domagał się wystylizowania odnośnego punktu tak, iż imigracja chalucowa w rozmiarach uchwalonych przez komisję ma być przeprowadzona w miarę możliwości. przeprowadzono po dwukrotnie przeprowadzonem głosowaniu formułkę komisji, w myśl której imigracja ma nastąpić w najbliższym roku (chodzi o imigracje 1000 do 1,500 chaluców). Zwróciło ogólną uwagę, iż większość mizrachistów (podobnie zresztą jak i przedstawiciele radykałów i rewizjonistów) głosowała za wnioskiem komisji. Batalja więc dla lewicy wygrana, ale fakt, iż cała Egzekutywa z Weizmannem na czele głosowała otwarcie przeciw wnioskowi Egzekutywy nie wróży nic dobrego na przyszłość.

Na martwym punkcie stoi nadal sprawa nowej Egzekutywy. W dniu wczorajszym popołudniu odbyły się narady Weizmanna z przedstawicielami prawicy i lewicy. Prezydent starał się przekonać oba ugrupowania, iż chodzi mu jedynie o administrację organizacji, która jako taka nic z ruchem nie ma wspólnego, że należy zrobić tę próbę na rok lub dwa lata i że — last not least — niema ludzi bardziej odpowiednich. Naprożno. Man hat aneinander vorbeigeredet. Wieczorne posiedzenie komisji permanencyjnej przyniosło ponowne odrzucenie wniosku Egzekutywy. I teraz dopiero wyszła na jaw cała trudność sytuacji. Okazało się, że większość, która wystarczy najzupełniej, by obalić proponowaną przez Egzekutywę koncepcję (mizrachiści, oba odłamy lewicy, rewizjoniści, radykałowie i delegacja palestyńska), przestaje być większością z tą chwilą, gdy chodzi o utworzenie innej Egzekutywy. Wezwanie Weizmanna, by przedstawić inny projekt. który uzyska większość, musi zostać bez skutku. Rewizjoniści (po części też i radykałowie) odpadają natychmiast, jako „zasadnicza" opozycja, lewica, mizrachiści i delegacja palestyńska ciągną każdy w swą stronę (ta ostatnia chce koniecznie udziału przedstawicieli jiszubu w Egzekutywie) — i, jak narazie. nic. Co chwila wysuwają się nowe koncepcje. Wysunięto ich jakie sześć lub siedem już wczoraj wieczorem, między niemi i kilka koncepcyj koalicyjnych które jednakowoż napotykają na jak największe trudności ze względu na to, że i poale-sjoniści chcą udziału w Egzekutywie, a mizrachiści domagają się w tym wypadku dwóch przedstawicieli. Z koncepcyj niekoalicyjnych najrealniejszą jest dotychczas następująca: Sokołow, Szold, Sacher i Kish. Nie wiadomo jednak, co na to powiedzą Sokołów i pani Szold z jednej a Sacher z drugiej strony. Le-

wica, nosi się z planem zaproponowania Egzekutywy lewicowej (trzech przedstawicieli lewicy, dwóch lub trzech bezpartyjnych — najwięcej mówi się o Ruppinie i Kisinu — i jeden przedstawiciel „Hapoel Hamizrachi“). Jasną jest jednak rzeczą, że taka koncepcja ma bardzo nikłe widoki powodzenia. Mizrachiści robią próby porozumienia się z lewicą i noszą w zanadrzu inny jakiś plan, jednem słowem chaos kompletny, z którego narazie nic konkretnego się nie wyłania.

Plenum kongresu cierpi najwięcej w tej atmosferze niepewności. Sprawozdanie komisji dla spraw zdrowotności (domaga się centralizacji wszelkich żydowskich instytucyj tego rodzaju w kraju, przeniesienia ciężaru materjalnego i odpowiedzialności w coraz większych rozmiarach na jiszub i proponuje zatwierdzenie układu między Organizacją sjonistyczną a Hadassą) zostało złożone dziś rano przed zupełnie pustemi ławkami. Wszyscy są zaabsorbowani ciągłemi konferencjami. Centrum kongresu pod wszystkimi względami stała się komisja permanencyjna.

W tej gmatwaninie walk i uczuć, panującej obecnie w całej pełni, rzuca się przecież wszędzie w oczy jedno bezwzględnie pozytywne zjawisko, od którego ostatnio już niestety trochę odwykliśmy: Wielki udział młodzieży w obecnym kongresie. Reprezentowane są oficjalnie dwie organizacje, Hechaluc i Brit Hanoar, które razem obejmują blisko 60.000 młodych ludzi. Obie zasypały kongres swymi memorjałami, organizacji chalucowej udało się nawet (o ile się nie mylę, pierwszy raz w dziejach kongresów), zaprzęgnąć zupełnie stronnictwa lewicowe i znaczną częć mizrachistów do swego rydwanu i przeprowadzić wszystkie swe postulaty. Ale i poza tą oficjalną reprezentacją na każdym kroku napotyka się na masy młodych ludzi. Odbyły się już dwa publiczne zgromadzenia młodzieży, oba z wielką masą uczestników i oba udałe zupełnie i co do treści. Na plenarnych posiedzeniach kongresu napotyka się ciągle na młodych ludzi, przysłuchujących się z głęboką uwagą wszelkim obradom i przejmujących się wszystkiem, co się dzieje na sali. Ten wielki udział młodzieży, to najlepszy dowód na to, że przezwyciężyliśmy już wewnętrzne przesilenie, które toczyło nasz ruch młodzieży przez dłuższy czas. Organizują się już nowe kadry następców obecnych bojowników. Wielki i radosny objaw, który wróży nam lepszą i bardziej zdrową przyszłość. Jest to pierwszy kongres powojenny, na którym zjawisko to wystąpiło znowu w całej pełni. Obserwując je, zapomina się o wszystkich troskach i walkach na kongresie. Odczuwa się sens naszej działalności i jej wieczne znaczenie.

**Dr. Arieh Tartakower.**

# Rezolucje finansowe Kongresu

**Komisja pożyczkowa — Wytyczne polityki finansowej**
**Urząd kontrolora generalnego**

**Bazylea.** 10. 9. ŻAT. Kongres przyjął rezolucję komisji finansowo-politycznej w następującem brzmieniu: **I. Utworzenie komisji pożyczkowej.** W skład komisji tej wchodzi 8 osób, a to: dr. Feiwel dr. Jakobsohn, Najdicz, dr. Rufeisen, Złatopolski, Bernhardt, senator Rotenstreich i inż. Stricker. Kongres upoważnia Egzekutywę do wprowadzenia rokowań w sprawie uzyskania długoterminowych kredytów na odbudowę oraz do zawierania umów na warunkach uznanych za odpowiednie. Co do dalszego zastosowania tych środków pieniężnych i zmian budżetowych jakie się okażą konieczne Egzekutywa przedłoży odpowiednie wnioski komitetowi wykonawczemu, który ma być w tym celu zwołany.

**II. Kongres stwierdza, że polityka finansowa** organizacji sjonistycznej winna się opierać na następujących zasadach: wydatki wyznaczone na pewien okres roku winny być utrzymane w granicach ściśle przewidzianych wpływów według oględnego oszacowania. Należy dążyć do tego, aby wydatki były zużywane na cele produktywne, a zwłaszcza kolonizację rolną. Należy zachować jak największą staranność przy zakończeniu i konsolidacji rozpoczętych już prac. Kongres oświadcza, że uchwalone przez niego pozycje budżetowe winny być uważane za maksimum i nie mogą być przekraczane. Pozycje te mogą być w razie konieczności przez Egzekutywę odpowiednio zredukowane za zgodą komitetu wykonawczego. Kongres stwierdza, że zakazane są zbiórki poszczególnych funduszów przez jakiekolwiek grupy sjonistyczne, lub związki na rzecz instytucyj, których potrzeby zostały uwzględnione w budżecie. Wyjątki mogą być zrobione za uzyskaniem zgody Egzekutywy.

**III. Urząd głównego kontrolera.** Kongres postanawia powołać do życia urząd głównego kontrolera, celem przeprowadzenia kontroli nad wszystkiemi instytucjami sjonistycznemi. Celem tej kontroli jest uzyskanie gwarancji co do zadowalającej i celowej gospodarki, dalej ujednostajnienie, uproszczenie i potanienie celowego aparatu organizacyjnego. Kontrolor generalny sam opracowuje swoje plany pracy i wszystkie urzędy i kierownictwa obowiązane są udzielać mu potrzebnych informacyj oraz ułatwienie mu pracy. Kontrolor generalny obowiązany jest co miesiąc przedstawiać Egzekutywie i prezesowi komitetu wykonawczego sprawozdanie ze swojej działalności. Ewentualne wnioski kontrolora generalnego są rozpatrywane przez kongres, względnie przez komitet wykonawczy na czas okresu międzykongresowego.

Zwolnienie kontrolora przed upływem terminu jego urzędowania może nastąpić jedynie na mocy uchwały komitetu wykonawczego z większością 2/3 głosów. Kontrolorowi nie wolno zajmować żadnego stanowiska w jakiejkolwiek organizacji, podlegającej jego kompetencji. W razie nieuwzględnienia wniosków kontrolora generalnego przez Egzekutywę ma on prawo odwołać się do komitetu wykonawczego.

# Przemówienia Stresemanna i Sokala w Genewie

**Genewa.** 10. 9. PAT. Havas. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów wygłosił dłuższe przemówienie minister Rzeszy Niemieckiej

**Stresemann.**

Stwierdził on, że opinja niemiecka przyjęła podstawowe idee pokoju, na których opiera się Liga Narodów. Następnie oświadczył on w imieniu Rzeszy, iż popiera ona wysuwaną od początku istnienia Ligi myśl uroczystego potępienia wojny. Minister Stresemann zaznaczył, że rząd niemiecki podpisze w ciągu bieżącej sesji fakultatywną klauzulę, dotyczącą obowiązkowego arbitrażu, którą z pośród wielkich mocarstw podpisała jedna tylko Francja w dobie protokołu genewskiego w roku 1924.

Następnie zabrał głos delegat polski

**minister Sokal,**

który oświadczył, iż jest w zgodzie z przedstawicielami wielkich mocarstw, o ile chodzi o złożenie Prezydjum Zgromadzenia rezolucji stwierdzającej, że Zgromadzenie Ligi Narodów uznaje, iż istnieje solidarność pomiędzy państwami, tworzącymi wspólnotę międzynarodową i ożywione gorącem pragnieniem zagwarantowania powszechnego pokoju, oświadcza, że wojna napastnicza nie powinna nigdy stanowić sposobu uregulowania zatargów pomiędzy państwami. W dalszym ciągu rezolucja taka uznawać musi wojnę agresywną za zbrodnię międzynarodową i wypowiadać pogląd, że uroczyste wyrzeczenie się przez państwa wszelkiej napaści mogłoby wytworzyć atmosferę powszechnego zaufania i przyczynić się do postępu prac w dziedzinie rozbrojenia. Reasumując swe wywody minister Sokal przedstawił Zgromadzeniu następujące oświadczenie: 1) **Wszelka wojna napastnicza jest i pozostanie zabroniona;** 2) **celem uregulowania jakichkolwiek zatargów pomiędzy państwami winny być wyczerpane wszelkie środki pokojowe. Zgromadzenie oświadcza, że państwa, należące do Ligi Narodów, mają obowiązek przestrzegać obu powyższych zasad.**

## Delegat włoski przeciwko projektowi polskiemu

**Genewa.** 10. 9. PAT. Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Po przemówieniu delegata polskiego ministra Sokala zabrał jeszcze głos delegat włoski **Scjaloja.** Wywodził on, że polski projekt rezolucji daleki jest od posiadania tego praktycznego znaczenia, jakie mają obowiązujące postanowienia paktu Ligi Narodów, dotyczące zagwarantowania pokoju i zapobiegania groźbie wybuchu wojny. Zdaniem mówcy, jest rzeczą niebezpieczną wysuwać co rok nowe projekty, celem zapewnienia pokoju, gdyż takie projekty zwykle nie mają wiążącego charakteru, wobec czego znaczenie ich jest jedynie platoniczne. Następnie Scjaloja oświadczył, że przez nierozsądne postępowanie osiągnąć można tylko to, że zniszczy się już dokonane dzieło Ligi Narodów. Ostatnim słowom Scjaloji przytakiwał w sposób demonstracyjny Chamberlain.

## Przedstawiciel Niemiec w komisji mandatowej

**Genewa.** 10. 9. PAT. Rada Ligi Narodów na odbytem wczoraj prywatnem posiedzeniu mianowała niemieckim członkiem komisji mandatowej Ludwika Kastla, członka komitetu wykonawczego związku niemieckiego przemysłu.

## Marsz. Piłsudski wraca 13 bm. do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 9. Sin. Jak się dowiadujemy powrót marszałka Piłsudskiego z Druskiennik nastąpi 13 bm. tj. we wtorek. P. marszałek zamierza być obecnym w Warszawie w dniu otwarcia sejmu.

—o—

## Tragiczny wypadek w Grodzisku

**Sędziwy rabin rzuca się z II. piętra na bruk**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 9. Sin. Tragiczny wypadek zdarzył się w dniu wczorajszym w Grodzisku. Sędziwy rabin grodziski Malinicki w ataku nerwowym wyskoczył z okna drugiego piętra na bruk uliczny i doznał złamania obu nóg. Rabin Malinicki od kilku tygodni zapadł bardzo poważnie na zdrowiu. Starał on się o wyjazd w delegacji do Palestyny. Kolegjum rabinów pominęło go jednak przy wyborach. Malinicki tak się tem zmartwił, że wpadł w rodzaj choroby umysłowej. Wczoraj doznał ataku nerwowego. W pewnej chwili z krzykiem rzucił się do okna i zanim ktokolwiek mógł mu przeszkodzić wskoczył w dwu piętrową otchłań. W stanie bardzo ciężkim pozostawiono go narazie pod opieką rodziny.

—o—

## Lord Plumer w Tel Awiw

**Jerozolima.** 10. 9. ŻAT. Lord Plumer zwiedził Tel Awiw, celem osobistego zaznajomienia się z sytuacją w mieście. Oświadczył on, że rząd z całą energją będzie popierał odbudowę zniszczonych wskutek trzęsienia ziemi miejscowości, celem jednoczesnego zwalczenia bezrobocia. Wysoki komisarz oświadczył, że rząd zatwierdził pożyczkę dla Tel Awiwu w wysokości 10.000 funtów, które mają być użyte na roboty publiczne, przyczem znajdzie zatrudnienie większa ilość bezrobotnych Tel Awiwu.

—///—

## Faszyści włoscy wybierają się do Budapesztu

**Budapeszt,** 10 9. PAT. Wedle doniesień pism przybyć ma pierwszego października do Budapesztu większa ilość faszystów włoskich, celem złożenia wizyty węgierskim organizacjom faszystowskim. Pobyt w Budapeszcie potrwa 10 dni. Planowana jest również wycieczka do Wiednia.

**LIST Z GENEWY**

# Cierpliwość, nadzieja, odwaga

**Na marginesie genewskiej dyskusji pokojowej.**

(Od naszego korespondenta)

Genewa, 8 września.

Zrodzona z gorącej miłości Wilsona do idei Pokoju, nazwaną bywała Liga Narodów często dzieckiem — albo nawet niemowlęciem. Na horyzoncie oblanym jeszcze krwawą łuną wojny zabłysła gwiazda nadziei i pierwszym krokom Ligi towarzyszył bezgraniczny entuzjazm znękanych ludów. Mimo zatrutej atmosfery, mimo przeszkód i rozczarowań, „dziecko miłości“ rozwijało się i rosło, żywiąc wiarę w ziszczenie się pokładanych w niem nadziei. Rok 1924 był punktem kulminacyjnym tego rozwoju, kiedyto, na piątem Zgromadzeniu Ligi, Herriot i Macdonald, złączeni braterskim, daleko poza granicami ich własnych krajów odczutym uściskiem, rzucili światu swój program w postaci słynnego tryptyku: arbitraż, bezpieczeństwo, rozbrojenie.

Historja opartego na tych trzech filarach „protokolu genewskiego“ jest wszystkim znaną: konserwatywny rząd angielski, zasłaniający się niechęcią dominjów, pogrzebał ten piękny dokument i wskrzesił, w jego miejsce umowy lokarneńskie, gwarantujące pokój jedynie zachodniej części Europy.

Od tego czasu Liga Narodów — owo niemowlę — zaczęła się raptownie starzeć... Nie pomagały nic dalsze poważne sukcesy na drodze uniwersalizacji —przyjęcie Niemiec — ani też owocna, niestety zbyt mało ceniona działalność Ligi na polu gospodarczem, finansowem i humanitarnem. Szeroka opinja publiczna nie pyta się o humanitarną działalność Ligi i mało ma zrozumienia dla jej istotnie podziwu godnego aparatu i dzieła w różnych dziedzinach technicznych i społecznych, lecz ocenia ją tylko wedle rezultatów na polu politycznem, które jest i winno być głównem polem jej działalności. A na tem polu niema, od zaniechania ratyfikacji protokołu genewskiego i zawartych, na zasadach protokołu opartych, umów lokarneńskich — żadnych postępów. Był natomiast szereg przykrych porażek jak niemożność zwołania konferencji rozbrojeniowej, rozbicie konferencji rozbrojeniowej morskiej, ustąpienie najwierniejszego ideałom Ligi Narodów polityka lorda Roberta Cecila itp.

VIII-me Zgromadzenie Ligi Narodów zebrało się w chwili, kiedy sytuacja polityczna świata wydaje się dosyć spokojna. A jednak nastrój, w jakim toczą się obrady tego Zgromadzenia, jest nader ponury. Nikt bowiem z zebranych tutaj delegatów, mężów stanu lub dziennikarzy nie daje się łudzić pozornym spokojem Europy. Wszyscy poczuli trafność przypomnianego Zgromadzeniu przez łotewskiego ministra spraw zagranicznych aforyzmu Sofoklesa: „Największem nieszczęściem człowieka jest zapomnieć, na widok spokojnego morza, o ewentualności burzy“.

Obecny spokój świata jest istotnie spokojem przed burzą.

Cóż więc dziwnego, że w takiej sytuacji wzbudziła propozycja polska wielkie zainteresowanie, nim jeszcze nawet dokładnie wiedziano na czem ona polega W przededniu Zgromadzenia był taki brak „tematu“, taka ogólna jałowizna, że „najciekawszem“ zagadnieniem stała się sprawa wyboru prezydenta Zgromadzenia,... Dzięki pierwszym mniej lub bardziej fantastycznym pogłoskom o propozycji polskiej, ożywiły się niezwykle kuluary Zgromadzenia i zamiary delegacji polskiej stały się przedmiotem ogólnego zainteresowania i licznych, przeważnie przychylnych komentarzy.

Niespodziankę sprawiło następnie świetne przemówienie pierwszego delegata Holandji— przedkładającego Zgromadzeniu propozycję dużo dalej idącą niż polska, gdyż żądającą powrotu do części bodaj — dotyczącej ogólnej umowy arbitrażowej — protokołu genewskiego.

Polska propozycja nie czyni natomiast żadnej wzmianki o protokole genewskim, lecz żąda tylko uchwalenia przez Zgromadzenie rezolucji zawierającej zakaz wszelkiej wojny agresywnej i wyrażającej zasadę, że zatargi międzynarodowe nie mogą być inaczej rozwiązywane, jak tylko drogą środków pokojowych. Uchwalenie rezolucji takiej przez Zgromadzenie miałoby niezawodnie wielkie znaczenie moralne, ale praktycznie nie zmieniłoby w niczem dotychczasowej sytuacji prawno-międzynarodowej t. zn. prawem byłby w dalszym ciągu pakt Ligi w jego dotychczasowem brzmieniu, pozostawiającem w dwóch ogromnie ważnych wypadkach (art. 15 ust. 7 i 8) — możliwość wojny agresywnej.

Do chwili, kiedy piszę, propozycja ta nie została jeszcze Zgromadzeniu przedłożona, gdyż państwa lokarneńskie nie zdołały się jeszcze pogodzić co do jej prawniczo-stylistycznego ujęcia. Anglja zaproponowała pewne zmiany w pierwotnym polskim tekście, którego ujęcie uważała za zbyt radykalne. Minister Sokal skomunikował się dziś z Warszawą, celem zasięgnięcia opinji rządu i otrzymał w odpowiedzi pewne nowe poprawki do tekstu deklaracji, na które z kolei zgodzić muszą się Anglicy, Francuzi i Niemcy.

W międzyczasie wygłosił dziś rano pierwszy delegat Grecji prof. Mikołaj Politis świetne przemówienie, w którem udowodnił z właściwą sobie jasnością i swadą iluzoryczność zabiegów holenderskich i polskich. Jeno całkowity powrót do zasad protokołu i do ustalonych w nim zobowiązań międzynarodowych może światu zapewnić pokój i bezpieczeństwo. Powrót ten nie da się zdaniem prof. Politisa, odżegnać i musi prędzej lub później nastąpić. Należy go jeno cierpliwie wyczekiwać i ufać w siłę żywotną Ligi, która jest już dziś potężnym instrumentem pokoju i która nie zasługuje w żadnej mierze na krytyki i sceptycyzm, z jakim się dziś pewna część opinji publicznej do niej odnosi.

Słowa padające obecnie z trybuny Ligi Narodów i nawołujące ludy do zachowania cierpliwości, odwagi i nadziei, winny i u nas Żydów — szczególnie u nas sjonistów — znaleść głęboki posłuch. Wielkie ideały mogą niepohamowanie wznosić się na skrzydłach entuzjazmu i heroizmu tylko aż do chwili zetknięcia się z zimną, nagą rzeczywistością. Wywalczywszy sobie w tej rzeczywistości byt realny, muszą posuwać się krok za krokiem naprzód, usuwać powoli piętrzące się, nieprzewidziane przeszkody, przetrwać zastoje i porażki — ot tak, jak to bywa na ziemi. Do żmudnej tej, codziennej roboty trzeba poświęcenia, cierpliwości, odwagi i nadziei, trzeba zacisnąć zęby i schować swój wielki ideał na dnie serca, jako najdroższy skarb, a baczyć tylko, by codziennie siły własne, energja i wola stawały się tęższe i odporniejsze. Biada bowiem tym idealistom, którzy wynikł żmudnej, codziennej pracy, znaczonej szlakiem sukcesów, ale i oczywiście też i zawodów, nie potrafią ocenić inaczej, jak tylko przykładając do niej miarę ideału integralnego, owego skarbu, który powinien pozostać na dnie serca, jako wieczne źródło otuchy... Ci szybko się zniechęcą a praca ich musi zmarnieć!

**Dr. M. Kahany.**



— **ABONAMENT NA KONCERTA W STARYM TEATRZE** „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański“, które na bieżący sezon pozyskało dla Krakowa szereg światowej sławy artystów, od lat w naszem mieście nie występujących, chcąc uprzystępnić koncerta, przez siebie urządzane melomanom naszego miasta, oraz młodzieży, wydaje podobnie, jak w zeszłym roku, abonament **na 10 wieczorów muzycznych z „Cyklu koncertów mistrzowskich“.** Abonament na miejsca na sali wynosi wraz z garderobą i kasą zamawiań zł 40, 45, 55, 60 i 75, na balkonie zaś zł 30 i 40. Pierwszym koncertem abonamentowym będzie koncert świetnego pianisty Egona Petriego. Zgłoszenia na abonament przyjmuje codziennie do 24 bm. Sekretarjat biura koncertowego przy ul. Dunajewskiego 2, II. p od godz. 6—8 wieczór.

# W kalejdoskopie prasy

**Polska w Genewie. — Kompromis, czy fiasco? — Co lepsze: dyplomacja p. Sokala, czy p. Patka? — Sesja nadzwyczajna, czy zwyczajna- — Nowe wybory na podstawie dotychczasowej ordynacji. — Niebezpieczeństwo minęło. — Polityka zbożowa i węglowa. — Trudności sprawy żydowskiej.**

Osią zainteresowania prasy jest oczywiście propozycja polska w Genewie. Prasa sympatyzująca mniej lub więcej z rządem aprobuje krok p. Sokala, choć pozatem nie żywi co do jego rezultatów żadnych przesadnych nadziei. Powiada np. „Czas":

Jeśli Polsce uda się przeprowadzić swój skromny, bardzo skromny wniosek — będzie to już pewien postęp. Podobnie zresztą, jak układy w Locarno, wiążące w pewnych kwestjach Niemcy, były również postępem ku pacyfikacji wbrew temu, co starają się w nas wmówić rabuliści. W każdym razie możemy patrzeć z wysokiem zadowoleniem, że poruszona przez Polskę myśl nie mogła być bezceremonjalnie przez Niemcy zagłuszoną, że zmusiła je do podpisania nowego rewersu pokojowego, że wreszcie oświetliła jaskrawo, iż czynią to z niechęcią i oporem.

Konserwatywny **„Dzień Polski"** zaznacza:

Inicjatywa polska, której moralne znaczenie podkreślamy z całą lojalnością, nie wyczerpuje zagadnienia bezpieczeństwa. W dalszym ciągu musi ono stanowić przedmiot stałych i konsekwentnych zabiegów na terenie międzynarodowym. Zaznaczamy to z naciskiem gdyż wszelkie złudzenia, a zwłaszcza w tej dziedzinie, byłyby szkodliwe.

Sen. Koskowski dochodzi w swoim sceptycyzmie tak daleko, że wyśpiewuje z okazji rozwodnienia wniosku polskiego w Genewie stary swój hymn pochwalny na cześć paktów regionalnych.

Taką metodę zawsze zresztą wyobrażaliśmy tu sobie, jako najskuteczniejszą. Zawsze mniemaliśmy, że np. dyplomacja p. Patka więcej może zrobić dla sprawy pokoju, niż dyplomacja p. Sokala. Być może, że Genewa pracuje dla przyszłości i że logomachja genewska wychowuje zdrowe pojęcia pokojowe.

Zdaniem p. Koskowskiego rozwodnienie projektu polskiego oznacza jego fiasco.

**„Naprzód"** pisze o zwołanej na 13 bm. (a raczej na termin dopiero przez marszałka sejmu oznaczyć się mający, jednak nie wcześniejszy, jak 13 bm.) nadzwyczajnej sesji sejmowej. Jak słychać, rząd ma

przedłożyć dodatek do budżetu na rok bieżący w tej formie, że przedłoży projekt zużycia wyższych, niż preliminowane dochodów podatkowych na regulację płac urzędniczych.

Wynikałoby z tego, że

rząd może to przedłożenie uważać za początek sesji zwyczajnej (budżetowej) i w ten sposób uniemożliwić Sejmowi zajęcie się temi sprawami, dla których stronnictwa żądały zwołania sesji nadzwyczajnej.

A nadto jeszcze, że

rząd nie zamierza przedłużyć kadencji sejmowej poza jej naturalny termin że przeciwnie, zamierza rozpisać nowe wybory w niedługim terminie, ale w każdym razie nie w takim, któryby umożliwiłby nowemu Sejmowi uchwalić budżet przed 31 marca 1928. Z wiadomości tych wynika też, że rząd nie ma zamiaru narzucać zmiany ordynacji wyborczej, że nowe wybory mają być uskutecznione na podstawie obecnie obowiązującej ordynacji.

**„Głos Prawdy"** zamieszcza uspakajające uwagi o naszej sytuacji gospodarczej

Okres najniebezpieczniejszy dla gospodarstwa narodowego minął - minął bezpowrotnie. Jesteśmy już o tyle silni, że nie każdy eksport popierać musimy, nie każdy popierać chcemy. Względem na dziś nie podporządkujemy już względów na jutro. Nie mamy już nic z bankruta, sprzedającego na wiosnę futro bez myśli o tem, że na zimę będzie je musiał odkupić.

W kwestji polityki zbożowej:

Polityka zapoczątkowana przez cło wywozowe na zboże musi być z całą konsekwencją dalej prowadzona — i to nie tylko dla tego, że zboże jest artykułem pierwszej potrzeby, ale że jest surowcem, wyzbywania się którego wtedy, gdy przerobić je możemy na znacznie więcej pracy zawierające niemniej przez konsumenta zagraniczne poszukiwane produkty — jest karygodną i szkodliwą lekkomyślnością.

Zboże jednak

to nie wszystko. Zboże to podstawowy artykuł żywności. Jest jeszcze jeden przedmiot, cena którego w sposób decydujący oddziałuje na całe życie — to węgiel. Mamy podstawy twierdzić, że dzisiejsze jego ceny odpowiadają nie istotnym potrzebom przedsiębiorstw, lecz zgoła rabunkowej administracji, jaka w nich panuje. A węgiel równie, jak zboże, a może w jeszcze większym stopniu decyduje o produkcji i jej kosztach. Niezahamowanie jego drożyzny odbiłoby się nietylko na przemyśle szkodliwie — lecz naruszyłoby równowagę, skoro wywóz zbóż jest zahamowany.

Pos. Niedziałkowski drukuje w **„Robotniku"** artykuł pt. „Trudności sprawy żydowskiej". W szczególności idzie autorowi o trudności w realizacji hasła autonomji narodowo-kulturalnej:

Liczne obozy żydowskie wysuwają hasło „narodowo-kulturalnej autonomji". Pięknie. Trudno wszakże o hasło mniej określone, więcej mgliste, niż to właśnie. Autonomja narodowo-kulturalna! Co to znaczy? Co powinno być sprawdzianem tego, kto zalicza się do mniejszości narodowej żydowskiej? Rasa? Wyznanie? W żadnym wypadku. Więc świadomość narodowa jednostek? Czy podobna o takiej świadomości mówić w zastosowaniu do chasydów czcicieli cadyków itp.?

Autor nie daje rozwiązania problemu, podnosi tylko konieczność jego wyświetlenia:

Socjalizm polski musi opracować i w tej dziedzinie swój program szczegółowy, program własny, samodzielny, uwzględniający wszelkie strony problemu.

Nasze Kongresy partyjne sformułowały dwie zasady — że tak powiem fundamentalne: równouprawnienie w teorji i w życiu oraz wykonanie przepisów Konstytucji. Punkt pierwszy nie budzi wątpliwości. Punkt drugi zahacza bezpośrednio o skomplikowane, bynajmniej niełatwe zagadnienie „autonomji narodowo-kulturalnej".

Bardzo chętnie witamy zapowiedź pos. Niedziałkowskiego. Dotychczas socjalizm polski nie okazywał zbyt wiele zrozumienia dla postulatów żydowskich. (b)

---

# U źródeł współczesnej reklamy

Szarlatanerja niekoniecznie amerykańska, bloef, blaga, puszczanie „kaczek", puf i bujda i kawał są dzisiaj na porządku dziennym. Żyjemy pod znakiem humbugu. Humbug to oczywiście nie granat, nie wybuchnął też sobie ni stąd, ni zowąd pewnego ranka, lecz został, jak wszelka inowacja wprowadzony w życie przez ludzi utalentowanych. Do najciekawszych typów z pośród tych „pionierów humbugu" należy bezsprzecznie Amerykanin Phineas Taylor Barnum. Barwną i błyskotliwą była karjera tego szarlatana. Pragnął dorobić się majątku i wyładowywał fenomenalne zasoby kipiącej energji. Znał się na ludziach i pojmował doskonale, jak przy pomocy pomysłowych sztuczek ujarzmia się tłumy. On to niewątpliwie ukazał i utorwał drogę wszystkim którzy po nim chwycili się tego rzemiosła.

Zaczęło się od starej murzynki, z której zrobiono 160-letnią mamkę Waszyngtona. Barnum kupił ją w Filadelfji za pożyczone 1000 dolarów i jął obwozić po Nowym Jorku, Bostonie, Filadelfji i wielu innych miastach, reklamując potwornie starego babsztyla, z paznogciami długości 4 cali, przy pomocy olbrzymich afiszów, ogłoszeń i ulotek, transparentów i prasy. Murzynka zmarła wkrótce na uwiąd starczy i sekcja, której dokonano na trupie nie wyjaśniła, czy „mamka Waszyngtona" miała rzeczywiście 160 lat. Ale Barnum zrobił tymczasem kokosy, a co najważniejsze znalazł swe prawdziwe rzemiosło i powołanie.

Odtąd organizuje wędrowne trupy, jest impresarjem artystów cyrkowych — wszystko bez wielkiego powodzenia. Ale kiedyś wpadł na pomysł zakupienia wielkiego zbioru osobliwości znanego, jako „American Muzeum". Potrafił zjednać dla siebie prasę, która ośmieszyła jego konkurentów i wkrótce stał się właścicielem „American Muzeum", a w rok potem nabył jeszcze zbiory Peala. Nowy „bussines" szedł mu świetnie. Barnum podniecony powodzeniem postanawia kupować wszystko, cokolwiek niezwykłego pojawi się zarówno w Ameryce jak i w Europie. Muzeum Barnuma musi być osią wszystkich rozmów! — oto była jego ambicja. Wkrótce doprowadził do tego, że przy pomocy nadzwyczaj pomysłowej reklamy utrzymywał w ciągłem napięciu ludność niemal całej Ameryki.

Za 25 centów można było zobaczyć w jego muzeum wszystkie dziwy techniki i kaprysy przyrody, pantominy, balet, dioramy i panoramy, tresowane zwierzęta, przedstawicieli najrozmaitszych ras i narodów, żonglerów, brzuchomówców, olbrzymów i karłów. Ale u szczytu swej groteskowej karjery stanął Barnum wówczas dopiero, gdy jął obwozić po świecie najmniejszego, jaki kiedykolwiek istniał, karzełka imieniem Tom Thumb. Karzełek ten, obdarzony fenomenalnym humorkiem stał się wkrótce przedmiotem powszechnego podziwu, ulubieńcem królów, członków parlamentów, arystokracji i plebsu. Po przybyciu do Anglji baronowa Rotszyldowa przysłała po niego karetę, a potem sprowadzono go na dwór królewski. We Francji karzełek paradował na dworze Ludwika Filipa, jako „mały generał". Barnum objechał z nim wszystkie większe miasta zachodniej Europy. Podróż ta trwała 3 lata. Utwierdziła sławę przemysłowego „ojca humbugu" i stała się fundamentem jego olbrzymiego majątku.

Po powrocie do Ameryki Barnum przez długi czas eksploatuje swego karzełka, aż wreszcie w 1857 roku traci cały majątek i puszcza się na nową wyprawę z Tomem Thumbem do Europy. Pokrywa mu wszystkie straty z nawiązką i genjalny impresarjo stawia sobie po powrocie słynną wschodnią willę Irrynistan, którą otacza wspaniałymi ogrodami. Drugim potężnym szczeblem w drabinie jego karjery jest engagement słynnej szwedzkiej śpiewaczki, Jenny Lind, potem wielka azjatycka karawana z muzeum i menażerją, no i osławiony „słoń Barnuma", olbrzymi słoń, który po wysprzedaniu menażerji używany był do orania w polu w pobliżu toru kolejowego i przez długi czas stanowił sensację dla przejezdnych. Ale nie dosyć na tem.

Po kilku latach Barnum znów puszcza się w podróż do Europy z ekscentryczną parą: Tomem Thumbem i karlicą Kordelią Howard i święci nowe triumfy, po których wygłasza w Londynie odczyt p. t. „Sztuka robienia pieniędzy", który okazuje się wprost złotodajną żyłą. W roku 1871 Barnum zorganizował olbrzymi wędrowny cyrk, połączony z muzeum i menażerją. Przedsiębiorstwo to cieszyło się niezwykłem powodzeniem i zyskało wszechświatową sławę.

Śmierć Barnuma w 1890 roku była również sensacją dla całego świata. Pozostawił on swym spadkobiercom około 4 miljonów dolarów. Cały ten majątek przypadł w udziale jego wnukowi, C. H. Seeley'owi, który przez długie lata prowadził w dalszym ciągu sławny cyrk Barnuma.

Tak oto przedstawia się dzieło znakomitego „ojca humbugu".

---

## Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

— **GOSCINNE WYSTĘPY „WIKTU".** Wczorajsze pierwsze przedstawienie „Wilków" odbyło się przy szczelnie zapełnionej widowni. Publiczność witała znakomitych gości niemilknącemi owacjami. Gra artystów i sztuka wywarły na widzach głębokie wrażenie. Dziś w niedzielę popołudniu o godz. 4. przedstawienie popularne po cenach do 50 proc. zniżonych „Wilki" Romain Rollanda, zaś wieczorem sławna sztuka Henryka Ibsena „Nora" z popisową rolą Idy Kamińskiej. Jutro w poniedziałek, jako przedstawienie pożegnalne, odegrana zostanie sztuka F. Dostojewskiego „Bracia Karamezow".

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w niedzielę wieczorem „Człowiek i nadczłowiek" z pp. Jaroszewską i dyr. Nowakowskim, w rolach tytułowych na przedstawieniu popołudniowem „Grube ryby" Bałuckiego. W poniedziałek poraz 6-ty „Król". W przyszły piątek 16 bm. pierwsze w sezonie przedstawienie szkolne z „Balladyną" Słowackiego. Początek o godz. 66-tej wieczorem.

— **TEATR OPERETKA „NOWOSCI".** Próby z „Króla Kawy" polskiej operetki Tadeusza Millera, w pełnym toku pod reżyserją Dyr. Tadeusza Pilarskiego. W rolach głównych wystąpią nowozaangażowana śpiewaczka ze Lwowa Lucja Przestrzelska i Marjan Wawrzkowicz, tenor lwowskiej opery i operetki. Przedstawienia rozpoczynać się będą w tym sezonie z uderzeniem godziny 8 wieczorem bez względu na punktualność publiczności.

**REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH**

**WARSZAWSKI TEATR ŻYD. („WIKT")**
**(ul. Bocheńska 7)**
(pocz. o godz. 8'30 wiecz.)
Niedziela: pop. „Wilki"; wiecz. „Nora".

**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO**
(pocz. o godz 7'30 wiecz.)
Niedziela: pop. „Grube ryby"; wiecz. „Człowiek i nadczłowiek".

# Bohaterstwo podczas powodzi

Z okolic, dotkniętych klęską powodzi, nadchodzą wiadomości o licznych przykładach dzielnego i bohaterskiego zachowania się przedstawicieli władz administracyjnych i funkcjonarjuszy policji. Oto starosta powiatu kałuskiego, p. Łukaszewski, na wieść o grożącem zatopieniu kopalni soli potasowej Tesp, w której znajdowali się nic nie wiedzący o powodzi robotnicy, udał się na miejsce katastrofy na doraźnie sporządzonej tratwie. Wskutek ciemności nocnych tratwa uległa rozbiciu, a starosta Łukaszewski wpadł do wody i unoszony szybkim prądem, tylko dzięki przypadkowi trafił na wystające z pod wody drzewo, na które z trudem się wdrapał i przesiedział na niem kilka godzin, ponieważ wszelka akcja przyjścia mu z pomocą rozbijała się o gwałtownie wzbierającą rzekę.

W powiecie kałuskim posterunkowy Kędzior wraz z gospodarzem Kuszczakiem uratowali w Dobroblanach, z narażeniem życia, tonącego w wezbranych wodach Łomnicy gospodarza z Nowicy.

Naczelnik straży ogniowej, Angemajer, oraz strażacy Grzywacz i Wolański, uratowali w powiecie kołomyjskim z rwących fal Prutu kilka osób. Im też należy zawdzięczyć, że ocalał most drogowy i kolejowy w Kołomyi, ponieważ spuszczali się oni na linkach i drabinkach do poziomu wezbranej wody i usuwali gromadzące się u przęseł mostu belki i kłody drzewa, płynące z góry rzeki, co groziło utworzeniem zatoru, któryby zburzył most.

Starszy przodownik Tchaler wraz z posterunkowym Schamelem w Porohach, powiatu bohorodczańskiego, naprawił z narażeniem życia linię telefoniczną na przestrzeni 800 metrów, umożliwiając w ten sposób porozumienie się z odciętą przez powódź gminą Porohy. Przy czynnościach tych posługiwali się zbitą na prędce tratwą, z której posterunkowy Schamel został przez wzburzone fale Bystrzycy Sołotwińskiej formalnie zmyty i tylko dzięki przypadkowi zdołał się uratować.

Komendant posterunku policyjnego w Dolinie, Teodor Leśkiewicz, nie zważając na rwące fale Siwki, uratował dwie rodziny z topieli, poczem przemoczony i przemarznięty, udał się bezzwłocznie do wsi Wygody, słysząc, iż tam grozi niechybna śmierć unoszonej przez rzekę na dachu domu kobiecie z trojgiem dzieci; wszystkich zdołał on z poświęceniem własnego życia ocalić.

Komendant posterunku w Osmołodzi, powiatu dolińskiego, kierując akcją ratunkową w uzdrowisku Podlutem, uratował z wielokrotnem narażeniem swego życia, kilka rodzin letników.

Strażak w Horodence, Józef Kliman, rzucił się w wezbrane fale rzeki dla uratowania tonącej kobiety z dzieckiem, co mu się szczęśliwie powiodło.




# Co mówi statystyka amerykańska o ludzkich uzdolnieniach?

(x) Ameryka jest również, jak mało kto, rozmiłowana w statystyce. Amerykanie wszystko lubią rozpatrywać wedle wymowy cyfr, przyczem naogół wcale na tem źle nie wychodzą.

I tak w związku z rekordem i popularnością Lindbergha, obliczono w Ameryce, że brawurowy lotnik otrzymał ostatnio trzy i pół miljona listów, w tem tylko 3.000 ofert matrymonjalnych i 5.000 poematów. Porto odwrotne na ewentualne odpowiedzi Lindbergha wynosiło — podług obliczeń pism amerykańskich — dość pokaźną, — przynajmniej jak na nasze stosunki, — sumkę 10.000 dolarów. Ale Lindbergh otrzymał również 100.000 telegramów i 14.000 „darów czesnych“.

Asumpt do innej statystyki dała amerykańskim fizjologom współczesnym manja tańców modnych. Uczeni amerykańscy obliczyli tu mianowicie, że tańcząc shimmy zużywa człowiek 4,02 kaloryj energji, tańcząc foxtrota 4,76 kaloryj. Murarz zużywa przy swej pracy zawodowej 5,555 kaloryj energji, drwal 6,82, a uprawiający charlestona zdobywa rekord, bo zużywa aż 7,56 kaloryj.

Ostatnio usiłują w Stanach Zjednoczonych ująć także zdolności ludzkie w klamry cyfr. Ostatnio ogłosił też uniwersytet w Chicago „statystykę inteligencji ludzkiej“, opartą na długoletnich badaniach. Statystyka zdolności ludzkiej, ogłoszona przez uniwersytet w Chicago, rozpada się na 17 grup. Otóż według klasyfikacji amerykańskiej przypada na miljon ludzi: geniuszów „wyjątkowych“ — 1, geniuszów — 24, wielkich talentów — 143, talentów — 2.423, ludzi uzdolnionych — 15.696, dość uzdolnionych — 63.563, nieco uzdolnionych — 162.279, znacznie ponad przeciętność — 55.806, przeciętnych ludzi — 400.000, poniżej przeciętności — 55.806, jeszcze mniej uzdolnionych — 162.279, ograniczonych 63.563, głupców — 15.696, obłąkanych i kretynów — 2.720, mikrocefalów — 1.

Nie trzeba chyba dopiero dodawać, że już sam powyższy „podział“, wykazujący wiele naiwności, a nieraz nawet i humorystyki, nie może mieć żadnych pretensyj naukowych, chociażby uniwersytet w Chicago sprawę tę traktować jeszcze jak serjo. Inna rzecz, że i z powyższego zestawienia, jak zresztą z każdej pracy statystycznej, możemy się dowiedzieć niejednej rzeczy ciekawej. Jak bardzo jednak cała ta amerykańska statystyka jest naiwną i jak bardzo chroma w każdym calu, dość uprzytomnić sobie, że na — przeciętnie licząc, — 7 miljonów ludności naprzykład w Małopolsce, wypaść musiałoby według „obliczeń“ amerykańskich — 7 geniuszy „wyjątkowych“, 144 geniuszy, 1001 wielkich talentów, 16.961 talentów, 19.040 obłąkańców i kretynów i t. d.

Badania i statystyki w sprawie uzdolnień ludzkich są więc o wiele naiwniejsze od badań, o jakich mówi się teraz wiele i w Europie, gdzie również szereg uniwersytetów utworzyć podobno mają własne instytutu badań ludzkich uzdolnień. Gdyby uczeni europejscy nie chcieli przypadkiem pójść śladem amerykańskich „statystyk“, badania takie mogłyby być istotnie ciekawe i pouczające.

Jakkolwiek bowiem i w Europie ostatnio tak „modna“ charakterologja i typologia nie może bez reszty zachwycić, ani tem mniej — przekonać, to jednak nie należy się bynajmniej wyrzekać owych wszystkich, tak bardzo zresztą zajmujących przyczynków, odnoszących się do życia i rozwoju, pochodzenia i charakterystycznych wybitniejszych jednostek ludzkich wszystkich zawodów i stanów.

W tym sensie przy pomocy całego aparatu nowoczesnej psychologji eksperymentalnej i psychoanalizy prowadzone badania przyczynić mogłyby się w niejednem oczywiście i do poznania okoliczności sprzyjających względnie właśnie hamujących rozwój talentu i uzdolnień ludzkich.

J. BURLA

# ŻONA, KTÓREJ NIE ZNOSIŁ

POWIEŚĆ

Z hebrajskiego przełożył Dr. Jeremjasz Frenkel.

19 Ciąg dalszy.

Daud za młodu uczył się trochę talmudu w „jesziwie mogrebińskiej“, ale teraz daleki jest od nauki: mimoto talmud nie jest mu obcy, a urywanemi zdaniami z Biblji posługuje się w każdej rozmowie. W sobotę, kiedy jest w dobrym humorze, odmawia jedną lub dwie księgi psalmów, albo śpiewa swym silnym przenikliwym głosem pojedyńcze psalmy.

Przeważnie jednak jest on w sobotę bardzo ponury, a to ze względu na to, że nie może palić cygar, do których jest bardzo przyzwyczajony. Jest także w złym humorze dlatego, że musi cały długi dzień spędzić w domu i że musi wiele razy w ciągu dnia spotykać się z żoną; wreszcie wogóle w sobotę czuje pustkę w sercu od ciągłej tęsknoty i pożądania za tem, czego nie ma w domu, a co brakuje mu od czasu, kiedy się ożenił. Przez długi czas wierzył i jeszcze teraz w to wierzy, że ktoś go „urzekł“ w sobotę... Matka jego też tak mówi — w sobotę czuję wielką burzę w sercu i niewypowiedziany ból.

Wzmogły się zaś jeszcze cierpienia Dauda i smutek jego w dni sobotnie — odkąd zamieszkała w jego sąsiedztwie ta nowa para aszkenazyjska. Jaki spokojny i zrównoważony jest ten człowiek, który dobrał sobie żonę... ile szczęścia zażywa... W sobotę, w czasie uczt, kiedy Daud widzi, jak Lejzor-Jankiel siedzi i z apetytem ogryza kości z mięsa, jak on patrzy na swoją ładną żonkę z uśmiechem zadowolenia na twarzy, jak on z nią prowadzi spokojną i pogodną rozmowę — wówczas serce w nim zżyma się od bólu: — „To są ludzie, błogosławieni przez dobrych aniołów!“.

Daud spoglądał zawsze na Lejzor- Jankla z lekceważeniem. On - wzbogacający się bankier, człowiek, który wie, jak trzeba przebijać się przez życie i jak można „zrobić majątek“; on — ma teraz stosunki z wielkimi kupcami i poważnymi kapitalistami, także z pośród Arabów i chrześcijan! A ten Lejzor Jankiel jest drobnym sklepikarzem, małym i czarnym „aszkenazi“, mówi łamaną arabszczyzną i nie wychodzi poza ściany swego sklepika. A jednak... żona i te maleńkie pokoiki są jego królestwem — i radość panuje w jego domu.

Daud lubiał naśmiewać się ze swego sąsiada: to poprawiał mu błędy, jakie robił, gdy mówił po arabsku: innym razem mówiąc z nim, przeciągał słowa, starając się naśladować melodję, z jaką czytał w talmudzie; najczęściej zaś stawiał mu pytania, o tem i owem, w tonacji talmudycznej:

— Oto Reb Lejzor- Jankiel — świat na opak... świat na opak... Ty jesteś mały, chudy i czarny, a Chaja- Sara jest wysoka, tęga i biała: ja zaś jestem wysoki i biały, a ona Rachela, jest mała i czarna; może przemienimy się — ah? Hi... hi... to właśnie powiada Pismo Święto: Źle się dzieje pod słońcem...“

Sąsiad zbywa go śmiechem: „Zamiana... cha — cha — cha...“

Dziwne komentarze daje Daud do kilku zdań z Biblji, które ciągle cytuje:

— Gdzież to napisane w Torze, Reb Lejzor- Jankiel, że dobrze jest grzeszyć, że dobrze jest grzeszyć... ah?

— Że dobrze jest grzeszyć — gdzie to napisane? Nu... owszem...

— Oto tu, Reb Lejzor- Jankiel: kradziona woda jest słodka i utajony chleb smakuje — ah? Co chce Pismo przez to powiedzieć? Lejzor- Jankiel?

— Nu... trzeba tam zaglądnąć... całkiem zwyczajnie — odpowiada tamten, jakby od niechcenia, chodząc naokoło stołu.

— Otóż powiem ci: chleb oznacza żonę...

— Te te te... cudowne...

— Chleb oznacza żonę — gdyż jest powiedziane: Zdaleka sprowadza swój chleb — ah?

— Ho... ho... ho... —potrząsa sąsiad głową, ironicznie się uśmiechając.

Lejzor- Jankiel nie zwracał szczególnej uwagi na swego dziwacznego sąsiada. Odnosił się do niego z pewnym szacunkiem z powodu złotych i srebrnych monet, które w jego szufladzie sklepowej leżały w niezliczonej wprost ilości (jeden raz pożyczył mu nawet Daud pięć złotych — i więcej już nie...), pozatem jednak nie odczuwał żadnej potrzeby zastanawiania się nad tym człowiekiem, choć chwilami zdawało mu się, że na Daudzie ciąży jakaś zmora i że w domu u niego niema spokoju... Ale jest przecież sefardem, podobny jest do Araba.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## O ochronę naszych lasów

### Rabunkowa eksploatacja drewna — Zarządzenia ochronne rządu

Podnoszące się ostatnio coraz częściej głosy w sprawie rabunkowej eksploatacji naszych lasów i nadmiernego wywozu drewna skłoniły rząd do bliższego zajęcia się tą sprawą, a pierwszym krokiem w tym kierunku było wydanie rozporządzenia o gospodarce leśnej.

W sprawie tej, ważnej dla naszego gospodarstwa, udzielił dyrektor departamentu leśnictwa, p. Miklaszewski, ciekawych informacyj, potwierdzających niepomyślny stan tej sprawy.

Przez szereg ostatnich lat, według obliczeń Ministerstwa, wyrąb w lasach prywatnych przewyższał co najmniej o 50 procent ich zdolność produkcyjną, a zalesienie gruntów po wyciętych drzewostanach nie następowało tak szybko, jak tego wymaga utrzymanie trwałości produkcji. Na niepomyślny stan produkcji leśnej wpływa u nas nadto w poważnej mierze stałe i niewątpliwie zbyt szybko postępujące zmniejszanie się obszaru lasów, wskutek prowadzonej akcji parcelacyjnej, odbywającej się w znacznej mierze kosztem gruntów leśnych, jak również wskutek znoszenia służebności.

W ostatnich czasach stwierdzić należy pewne polepszenie się konjunktur dla rozwoju produkcji leśnej. Popyt na drewno nasze zarówno w kraju, jak i zagranicą stale się zwiększa, co zwłaszcza przy eksporcie jest częściowo wynikiem postępów organizacji, naszego przemysłu i handlu drzewnego. W związku z tem wzrastają też powoli ceny na drewno, które przynajmniej co do drewna użytkowego dochodzą do 106 proc. cen przedwojennych w złocie, nie dorównując poziomowi wskaźnika cen innych produktów przemysłowych i rolnych.

Wzrastający popyt na rynkach zagranicznych podniósł nasz eksport drzewny w przeliczeniu na surowiec okrągło do 9,000.000 m. sześciennych w roku 1926 i w pierwszej połowie roku bieżącego doszedł do 5,840.000 m. sześc. Niezależnie od tego, że tak wysoki eksport przekracza zdolności produkcyjne naszych lasów, należy jeszcze stwierdzić, że od chwili wybuchu wojny celnej z Niemcami stosunek wywozu drewna obrobionego do wywozu drewna nieobrobionego kształtuje się niepomyślnie, wskutek czego obecnie aktualną jest sprawa podwyższenia cła wywozowego na surowiec drzewny.

Z ostatnich posunięć w zakresie leśnictwa szczególnie doniosłe znaczenie ma wydanie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 czerwca b. r. o zagospodarowaniu lasów, nie stanowiących własności Państwa. Rozporządzenie to, unifikujące niejednolite w różnych częściach państwa przepisy o ochronie lasów, zawiera szereg przepisów, które powinny przyczynić się do podniesienia gospodarki w lasach prywatnych. Do najważniejszych zasad tego rozporządzenia należy dopuszczenie zmiany uprawy leśnej na inny rodzaj użytkowania jedynie na podstawie zezwolenia władz, nakaz zalesienia gruntów leśnych pozbawionych drzewostanów w ciągu trzech lat, oraz nakaz zagospodarowania lasów według planów urządzenia gospodarstwa leśnego. Z tego ostatniego postanowienia wynika, że wszelki wyrąb w lesie, dla którego plan nie został sporządzony, lub też wyrąb, nieprzewidziany w planie, jest niedozwolony.

Obecnie Ministerstwo opracowuje projekt ustawy o spółkach leśnych, których celem będzie usunięcie niedogodności technicznych i gospodarczych, związanych z zagospodarowaniem lasów drobnej własności i umożliwienie wprowadzenia w lasach prawidłowej gospodarki.

Jednocześnie Ministerstwo przystępuje do opracowania ustawy o zagospodarowaniu lasów państwowych.

Z innych prac, związanych z leśnictwem, należy wymienić projekt rozporządzenia Prezydenta o prawie łowieckiem, który w najbliższych dniach przesłany będzie Radzie Ministrów do uchwalenia.

—///—

## Sytuacja walutowa

Nasz bilans płatniczy jest narazie pomimo deficytu bilansu handlowego wciąż czynny. Główną przyczyną tego pocieszającego zjawiska jest stały dopływ kapitałów zagranicznych do Polski, przeznaczonych przeważnie dla prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych. Ostatnie dwie dekady sierpnia wykazują bardzo poważny wzrost zapasu kruszcu, jakoteż dewiz zagranicznych w Banku Polskim. W drugiej bowiem dekadzie sierpnia zwiększył się zapas złota i srebra o 2,640.632 zł., a w trzeciej dekadzie o 5,190.484 zł., czyli razem o 7,831.116, — do kwoty 175,168.587 zł. Zapas walut i dewiz wzrósł w drugiej dekadzie brutto o 5,533.088, a netto o 5.672.161 zł., w trzeciej zaś dekadzie brutto o 6,815.758, a netto (wskutek zmniejszenia się zobowiązań walutowych, o 447.891) — o 7,263,649 zł., do kwoty 236,114.568 zł.

Portfel wekslowy instytucji emisyjnej zwiększył się w trzeciej dekadzie sierpnia o 9,828.457 do kwoty 407,887.835 zł., a pożyczki zabezpieczone zastawami wzrosły o 5, 693.460, do 28,991.626 zł. Obieg biletów bankowych zwiększył się bardzo znacznie, gdyż o 62,768.730 do 793,829.660 zł., przyjęty natomiast do zapasu Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 16 miljonów do 545.787 zł. Salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązaniach zmniejszyły się o 33'9 do 252'7 miljonów złotych. Dług Skarbu Państwa w Banku Polskim wynosi nadal 25 miljonów złotych.

Obrót na giełdzie dewiz w ostatnich dniach znowu się zwiększył i wynosi dziennie przeciętnie 400 tysięcy dolarów. Całe zapotrzebowanie pokrywa prawie wyłącznie Bank Polski. Dolary notują bez zmiany 8'91, dewizy na New York 8'93. Bank Polski płaci za dewizy 8'91, za dolary 8'99 do 8'88. W obrotach prywatnych utrzymują się dolary w granicach 8'91 i 3/4 do 8'91 i pół. Za kabel na New York płacą 8'95 do 8'95 i 1/4. Przy zamianie gotówki na kabel dopłaca się 3 i 1/4 do 3 i pół, przy zamianie czeków na kabel 2 do 2 i 1/4 promille. Kurs obliczeniowy 100 złotych w złocie wynosi nadal 172'30, a gram czystego złota 5.9351. Za ruble, które cieszą się znowu nieco większym popytem, płaci się 4'73 i pół, co przy wysokim parytecie 53'10 odpowiada stosunkowi 8'91 i 3/4 za 1 dolar.

Dewizy europejskie mają naogół tendencję spokojną. Medjolan, który do niedawna utrzymywał się na stałym poziomie ujawnia teraz lekkie wahania. Sytuacja finansowa i walutowa Włoch jest na najlepszej drodze do zupełnej sanacji. Budżet włoski zamyka się od trzech lat stale saldem czynnem. Przyczyniła się do tego poważna redukcja kosztów na administrację państwową, przedewszystkiem na wojsko oraz pomyślna regulacja długów międzysojuszniczych. Stworzona specjalnie kasa amortyzacyjna o kapitale zasadniczym 2,1 miljarda lirów, zasila przychodami z reperacji oraz nadwyżek budżetowych, reguluje obecnie długi zagraniczne i wycofuje znajdujące się w obiegu bilety państwowe, nie obciążając zupełnie budżetu.

Dewiza francuska ma tendencję spokojną. Zapas złota Banku Francuskiego wynosił w dniu 25 sierpnia br. razem 5,515,835 tys. fran. Obieg biletów bankowych wyrażał się kwotą 52,672,257 tys. a wkłady prywatne Banku Francuskiego 12,445,382 tys. franków. Główne rachunki trzech innych wielkich banków emisyjnych przedstawiały się dnia 25 sierpnia br. następująco: Bank Angielski zapas złota: 151,492,223 funt. szterl., obieg banknotów 136,429,755, wkłady publiczne 17,424.169, wkłady prywatne 102,737,188 funt. szterl. Federal Reserve Banks: zapas złota 3,009,840 tys. dol., obieg biletów 1,670,530 tys., wkłady 2,305,730 tys. dol., Bank Rzeszy Niemieckiej: zapas złota 1,831,235 tys. marek, zapas dewiz wysokocennych 167,939 tys., obieg biletów bankowych 3,406,876 tys. marek. Bilans handlowy Niemiec jest w dalszym ciągu silnie ujemny. Przywóz niemiecki wynosił w lipcu b. r. 1,277 milj. marek a wywóz 847 milj. Deficyt bilansu wynosił więc w lipcu 430 milj. marek. Saldo ujemne bilansu handlowego Niemiec wyrażało się za pierwszych 7 miesięcy br. kwotą 2,392 milj. marek (przywóz 8,013, a wywóz 5,621 milj. marek).

Czerwońce sowieckie mają na rynku wszechświatowym od kilku tygodni tendencję wybitnie zniżkową, co przypisać należy znacznemu pogorszeniu się stosunków gospodarczych Rosji Sowieckiej. Sfery finansowe zaniepokojone są niezwykle wysokim wzrostem emisji banknotów w trzecim kwartale br., przy zmniejszającem się pokryciu kruszcowem. Od 1 maja do 1 lipca. br. całkowity obieg pieniężny wzrósł o 121 milj. rubli, tymczasem pokrycie kruszcowe wynosiło na 1 maja 273,4 a na 1 lipca 273,6 milj. rubli, czyli pozostawało prawie bez zmian. W związku z tem stosunek procentowy pokrycia do emisji „Gosbanku“ spadł w ciągu miesiąca maja i czerwca z 34,1 do 31,1 proc.



## Produkcja światowa ważniejszych surowców

Instytut do badania konjunktur gospodarczych w Ameryce przeprowadził statystykę zmian, jakie zaszły w produkcji i cenie najważniejszych surowców, począwszy od r. 1913-go. Badania powyższe objęły; węgiel, naftę, żelazo, miedź, ołów, cynk, aluminjum, kauczuk, wełnę, bawełnę, oraz 6 artykułów spożywczych, jako to: żyto, pszenicę, owies, jęczmień, ryż i kartofle.

W wyniku tych badań okazało się, że ilość produkcji światowej zmniejszyła się tylko o 3 do 4%, ceny natomiast spadły o 15 proc.

W porównaniu z r. 1913-ym wartość produkcji artykułów spożywczych zmniejszyła się o 25 proc., natomiast surowców przemysłowych wzrosła o 3 proc.

Produkcja żyta jest o 21 proc. niższa od średniej produkcji lat 1904 — 1913. Produkcja kartofli osiągnęła cyfrę przedwojenną, ale wartość ich dochodzi zaledwie do 3/4 wartości z r. 1913-go.

Udział Ameryki w produkcji światowej wzrósł znacznie, natomiast Europy zmniejszył się. W r. 1913-ym udział tej ostatniej wynosił 50 proc., światowej produkcji, pierwszej zaś 37 proc. Dziś Ameryka dostarcza 45 proc., a Europa 41 proc.

—///—

**POKRYWAMY ZALEDWIE POŁOWĘ ZAPOTRZEBOWANIA DRZEWA NA EKSPORT.** Według sprawozdań organizacyj handlowych eksport materjałów drzewnych zagranicę jest bardzo utrudniony z powodu braku wagonów, odpowiednich dla przewozu drzewa. W rezultacie w ostatnich miesiącach zaledwie połowa zapotrzebowania eksportu drzewnego mogła być pokryta. Zapotrzebowania zaś eksporterów są dość znaczne, w szczególności Niemcy, licząc się z dalszym trwaniem wojny celnej zakupują dużo drzewa okrągłego, co między innemi było powodem zwyżki cen gatunkutego. Z tego samego powodu znacznie zmalały zapasy drzewa tego w tartakach krajowych, nie położonych w lasach lub w ich pobliżu.

**NOWA LINJA POWIETRZNA CYWILNEJ ŻEGLUGI LOTNICZEJ.** W związku z zawarciem konwencji lotniczej między Polską i Rumunją ma zostać otwarta cywilna komunikacja lotnicza na linji Lwów—Czerniowce. Dalej, wewnątrz już Rumunji linja ta otrzymałaby przedłużenie aż do Bukaresztu. Według przypuszczalnych obliczeń komunikacja otwarta zostanie mniej więcej za miesiąc.

**BOGACTWO WĘGLOWE ROSJI.** Według obliczeń specjalnego czasopisma „Internationale Bergwirtschaft“ posiada Rosja pokłady węglowe, których ogólna ilość dochodzi do 250 miljardów ton. Około 70 miljardów ton znajduje się na obszarze Rosji europejskiej, pozostała ilość na Syberji. Jakże nikłą jest w porównaniu z cyframi powyższemi ilość węgla, wydobywanego w Rosji: w r. 1925 wynosiła ona 24,580,000 ton, gdy w r. 1913 dochodziła do 27,200.000 ton.

# Naprężenie stosunków żydowsko-tureckich

**Proces przeciwko 10 Żydom w Konstantynopolu. — Represje rządu tureckiego.**

**Konstantynopol.** (ŻAT.). W tych dniach ma się tu odbyć rozprawa sądowa przeciwko 10 Żydom, którzy, jak już donosiliśmy, zostali zaaresztowani podczas zamieszek, wynikłych w czasie pogrzebu zamordowanej kobiety żydowskiej Elzy Niego. Aresztowani Żydzi wypuszczeni zostali na wolność z więzienia za kaucją. Akt oskarżenia grozi im bardzo surowemi sankcjami. Są oni oskarżeni o znieważenie „tureckości", co podług ustawodawstwa tureckiego traktowane jest równoznacznie ze zdradą stanu. Zgodnie z prawem tureckiem prokurator zwrócił się do Zgromadzenia Narodowego w Angorze o udzielenie mu pełnomocnictw do popierania tak poważnego oskarżenia. Proces ten będzie miał niezwykle doniosłe znaczenie nietylko z powodu niebezpieczeństwa, grożącego oskarżonym Żydom, lecz może wpłynąć na znaczne pogorszenie stosunków żydowsko- tureckich.

Już obecnie Żydzi tureccy odczuwają pogorszenie się ich sytuacji. Dotychczas jedynie Grecy oraz Armeńczycy zmuszeni byli ubiegać się o specjalne zezwolenie celem wyjazdu do Turcji Środkowej. Żydzi zaś nie byli krępowani żadnymi przepisami. Obecnie ograniczenie dotyczące wolności wyjazdu do Turcji Środkowej rozciągnięto również na Żydów.

# Ford pokutuje wciąż za swoje grzechy

## Słuszne żądanie p. Schwimmer

**NewJork.** (ŻAT.). Pani Rosika Schwimmer wystosowała list otwarty do Henryka Forda, w którym domaga się satysfakcji za jej zniesławienie dokonane drogą zrzucenia na nią winy z powodu niepowodzenia dokonanej podczas wojny ekspedycji na „Okręcie Pokoju". Pani Schwimmer twierdzi, że wina z powodu fiaska ówczesnej ekspedycji pokojowej ciąży całkowicie na najbliższych współpracownikach Forda. Pani Schwimmer uskarża się na pogorszenie jej stanu zdrowia, które nastąpiło skutkiem rzucania na nią oskarżeń, że ona się przyczyniła do hecy antysemickiej, rozpętanej przez Forda.

Pani Schwimmer jest wybitną działaczką feministyczną oraz pacyfistką. W r. 1915 przybyła ona do St. Zjednoczonych i wespół z panią Adams, przywódczynią ruchu feministycznego w Ameryce, starała się wpłynąć na prezydenta Wilsona, aby on wziął na siebie inicjatywę zwołania konferencji państw neutralnych oraz podjął się medjatorstwa celem jaknajszybszego zawarcia pokoju. Prezydent Wilson do propozycyj tych się nie przychylił. Następnie p. Schwimmer wraz z redaktorem Hermanem [illegible] uczestniczyła w ekspedycji Forda na „Okręcie Pokoju", gdzie reprezentowali oni narodowość żydowską. Później jak wiadomo, Ford rozpoczął nagonkę anty- żydowską i twierdził przytem, że dwaj Żydzi, którzy uczestniczyli w jego ekspedycji pokojowej wyjawili mu faktyczną rolę żydostwa w polityce światowej i stwierdzili winę Żydów w wybuchu oraz kontynuowaniu wielkiej wojny.

Względem redaktora Hermana Bernsteina Ford odwołał. już swe bezpodstawne oskarżenia, teraz wypadnie mu uczynić to samo w stosunku do pani Rosiki Schwimmer

## Arabowie zatrudniają robotników żydowskich w Palestynie

**Jerozolima.** (ŻAT.) Ostatnio daje się zauważyć znaczne zwiększenie liczby robotników żydowskich zatrudnionych przez Arabów. Wzrost ten przybrał większe rozmiary szczególnie po ostatniem trzęsieniu ziemi w Palestynie, kiedy [illegible] się, że gmachy budowane przez robotników żydowskich są trwalsze i bardziej wytrzymałe. Wielu arabskich przedsiębiorców budowlanych zwróciło się do biur pośrednictwa pracy przy Żydowskiej Federacji Robotniczej o dostarczenie robotników, przytem Arabowie proponują niemniejsze płace, niż przedsiębiorcy żydowscy.

## Echa wybuchu dynamitowego opodal Muru płaczu

Z Jerozolimy donoszą: Wybuch dynamitu około „Kotel Hamaarawi" był tak silny, że słychać go było w całem mieście. Arabscy właściciele zburzonego domu przystąpili zaraz nazajutrz do jego odbudowy. O przyczynie wybuchu krążą w Jerozolimie najrozmaitsze pogłoski. Jedni twierdzą, że wybuch był wynikiem sporu między Arabami, zamieszkującymi okolicę Muru płaczu. Podobno trzej aresztowani Arabowie przyznali się do czynu. Pozatem rozeszła się pogłoska, że eksplozja miała na celu zburzenie Muru płaczu, albowiem w domu, przeciwko któremu rzekomy zamach był wymierzony, nie było w czasie zamachu nikogo z domowników. Dotąd niestwierdzono właściwej przyczyny wybuchu. „Dawar" wyraża mniemanie, że wybuch był wynikiem aktu zemsty ze strony sprzeczających się Arabów.

## Ile emigrantów przybyło do Ameryki w b. r.

**New Jork ŻAT.** W ciągu ubiegłego roku imigracyjnego, który zakończony został z dn. 30 lipca br. przybyło do St. Zjednoczonych 538.001 imigrantów. W ciągu tego samego czasu wyemigrowało ze Stanów Zjednoczonych 258.508 osób. Znaczna część imigrantów przybyła z Kanady, z kolei następują: Meksyk, Niemcy, Irlandja, Anglja, Włochy, Polska, Szwecja, Norwegja i Francja. W ciągu omawianego okresu wysłano przymusowo z powrotem 11.662 imigrantów, co stanowi o 7 proc. więcej niż w poprzednim roku imigracyjnym .

—o—

**ŻYD CZŁONKIEM MIĘDZYNARODOWEGO TRYBUNAŁU W HADZE Z RAMIENIA AMERYKI.** Prezydent Coolidge zamianował sędziego w nowojorskim sądzie apelacyjnym, Benjamina Carozę amerykańskim członkiem Trybunału Międzynarodowego w Hadze. Poprzednikiem Carozy na tym urzędzie był również Żyd, niedawno zmarły Oskar Strauss. Caroza liczy 57 lat i urodzony jest w Nowym Jorku. Jest on członkiem zarządu spaniolsko- portugalskiej synagogi.

**POŁOŻENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD GIMNAZJUM HEBRAJSKIE W JEROZOLIMIE.** Donosiliśmy niedawno, że w Jerozolimie położono kamień węgielny pod budowę gimnazjum hebrajskiego. W akcie złożonym we fundamentach budowy wspomniane jest nazwisko Salamona Schillera i Gerszona Zippera, którzy zebrali znaczne fundusze dla wybudowy gimnazjum. Schiller był pierwszym dyrektorem tego gimnazjum. Gimnazjum zostanie oddane do użytku już w przyszłym roku szkolnym.

**SPÓR MIĘDZY GMINĄ SEFARDYJSKĄ A ASZKENAZYJSKĄ W JEROZOLIMIE.** Żydówka sefardyjska w Hong- Kong, p. Belilius zapisała w swym testamencie 90,000 funtów na rzecz największej żydowskiej kongregacji w Jerozolimie i ustanowiła przytem rząd palestyński wykonawcą tego zapisu. W związku z tem, dwie największe gminy żydowskie w Jerozolimie, sefardyjska i aszkenazyjska, toczą spór o zdobycie tego zapisu. Legat ten ma pozostać nienaruszony, a gmina żydowska, której legat zostanie przyznany, ma korzystać z corocznych odsetek.

**WYBITNA DZIAŁACZKA ŻYDOWSKA** w Austrji i Jugosławji pani F. Lang przybyła do St. Zjednoczonych, gdzie będzie prowadziła wśród kobiet akcję na rzecz Keren Kajemeth.

**O ZJEDNOCZENIE WŚRÓD ARABÓW.** Uczony egipski Achmed Zakaj Pasza, który próbował już pogodzić zwalczające się stronnictwa arabskie w Palestynie, ogłosił obecnie odezwę do Arabów palestyńskich, wzywającą do zjednoczenia. Podobno Achmed Pasza ma wkrótce przybyć do Palestyny celem doprowadzenia do kompromisu między stronnictwami arabskimi.

**Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"**

## Program stacyj radjofonicznych

**Niedziela, 11 września**

**Kraków** (422 m) 15·30—17·00 Transm. koncertu z restaur. „Pawillon". 17—18·35 Transm. z Warszawy. 18·40—19 Rozmaitości. 19—19·55 Odczyt pt. „Podanie o Twardowskim w literaturze", wygł. W. Zechenter. 20—20·15 Komunikat sportowy i inne. 20·15—20·30 Odczyt pt. „O Janie Brahmsie" wygł. Dr J. Reiss. 20·30 Koncert poświęcony twórczości Jana Brahmsa. Wykonawcy: pp. Władysława Markiewiczówna (fort.), Marja Daum-Rogalińska (śpiew), Dr Henryk Apte (skrz.), Walery Dec (wiolonczela), p. Olga Martusiewiczówna (fort.) W programie m. in. pieśni. 22 Transm. z Warszawy. 22·30 Transm. koncertu z restaur. „Pavillon".

**Warszawa** (1111 m) 17—17·35 Audycja dla dzieci 17·35 Koncert (wyj. z oper). 20·30 Koncert wieczorny (Beethoven, Chopin i in.) 22—22·30 Transm. z zakończenia damskiego raidu samochodowego. 22·30 Komunikaty.

**Poznań** (280.4 m) 18·45—19·25 Program dla dzieci. 19·50—20·15 Odczyt pt. „Możliwość życia na innych planetach". 20·30—22 Koncert instrumentalno wokalny. 22·30 Muzyka taneczna.

**Wiedeń** (517.2 m) 11 i 16 Koncerty. 18 Wieczór sonat. 20 „Die Lohalbahn" komedja L. Thoma.

**Berlin** (483.9 m) 11·30 i 17 Koncerty. 20 Problemy sztuki teatralnej. 20·30 Rozmaitości muzyczne. 22·30 Muzyka taneczna.

**Hamburg** (394.7 m) 20 „Wolny strzelec" opera Webera.

**Lipsk** (365.8 m) Wieczór opery włoskiej.

**Langenberg** (468.8 m) 18·30 Koncert wokalny chóru. 19·30 „Latający Holender" opera R. Wagnera.

## Maski gazowe dla wulkanów

Z pism amerykańskich dowiadujemy się, że maski gazowe, używane dotychczas przez ludzi w czasie wojny, podczas eksplozji, lub pożaru, będą obecnie stosowane również do... wulkanów. Okazuje się bowiem, że rząd republiki Nicaragua postanowił umieścić olbrzymią maskę nad kraterem wulkanu Massaya, by w ten sposób zapobiec przedostawaniu się do powietrza trujących gazów. Projekt ten znajduje się już w stadjum realizacji, a budowy około umieszczenia nad kraterem maski prowadzi pewne przedsiębiorstwo niemieckie. Nad kraterem wulkanu umieszczona zostanie potężna maska z muru. Gazy trujące prowadzone będą do specjalnego zbiornika, hermetycznie zamkniętego, gdzie za pomocą odpowiednich procesów chemicznych będą niszczone.

## Wesoły kącik

**SKUTKI MODY**

Mały Staś, znalazłszy się z matką na wsi w odwiedzinach u ciotki, która nosiła jeszcze długą suknię, zapytuje:

— Mamo, czy ciocia nie ma wcale nóg?

**ZAZDROŚCI, ALE...**

— Dawno się ożeniłeś?
—Rok temu.
— A bywasz czasem zazdrosny?
— Stale.
— Jakto?
— Wciąż zazdroszczę kawalerom.

# LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

# G. B. Shaw

## Z powodu wystawienia „Człowieka i nadczłowieka“ w teatrze krakowskim

G. B. Shaw, mimo swych przeszło 70 lat (autor „Człowieka i nadczłowieka“ urodził się 26 lipca 1856, w Dublinie, w Irlandji), jest właściwie wciąż jeszcze nawskroś młodzieńczym i ruchliwością zadziwiającym bojownikiem. Bojownikiem, gdyż jest on tylko sceptykiem z pozoru, w istocie zaś rzeczy w niejednem rycerz dzielny i pełen fantazji i animuszu — Don Kiszot.

Myśliciel i rozmowny narrator, „poza frazesem“ stojący, bezwzględny wróg hipokryzji, z nieubłosiernym uporem zrywa maskę obłudy i kłamstwa wszędzie, gdziekolwiek ono się gnieździ. Niby to chłodny analityk i rezoner, nie uznający jednolitości ani stałości charakteru empiryk psychologji, niejednokrotnie pomaga jednak rehabilitować się i dźwigać wszelkiej niedocenionej, cichej i nieśmiałej wielkości. „Socjalista na ustroniu“, zdradzający jednak niekiedy najarystokratyczniejsze i najbardziej konserwatywne skłonności, niejedno Ibsenowi (sam w swoim czasie był jego propagatorem w Anglji) i Nietzschemu zawdzięczający nowator, ale i surowy purysta, asceta i orędownik postępu zarazem, nierzadko i — moralista.

Tak, takim jest G. B. Shaw. Kontrasty te i pozorne sprzeczności zawsze towarzyszyły działalności i kolejom życia „fabiańsko“ socjalizującego Metuzalema i niedawnego laureata Nobla. Życia jego i działalności, która rozpoczęła się od krytyki teatralnej i muzycznej, wogóle od dziennikarstwa, nigdy nie opuszczał swoisty, jakiś „shawowski“ humor, nigdy nie opuszczały misternie ironiczne dowcipy, umiejące w odpowiedniej chwili wysuwać co najostrzejsze kolce. Shaw jest bowiem doskonałym niemal produktem, ale i mistrzowskim uosobieniem swej epoki, ruchliwej pod względem intelektualnym aż do samoironji, epoki niezdolniej do zdecydowanego czynu, ale marzącej o sile i o nowem życiu, nadgryzionej przekonaniem o względności (a może i marności?) wszechrzeczy, a przecież walczącej o nową wiarę i nadzieję.

Czyż nie takiemi właśnie są wszystkie dramatyczne dzieła, podzielone przez autora w do wcipnym autokrytycyźmie na: niepocieszne, ucieszne, sztuki dla purytanów i komedje wiary? Lecz są one również wszystkiem tem pospołu.

Kilkunastoma swemi sztukami, czy będzie to debiut „Noc biedaków“, czy sarkastyczną pointą kłujący „Czarci uczeń“, lub dramatyczne „kroniki“ o ciągle rosnącej gradacji w „Cezare i Kleopatrze“ i w „Św. Joannie“, czy będzie to rozkoszna „Candida“, — dźwignął Shaw w zaniedbaniu od czasów Szekspira będący dramat angielski, znowu na wysoki poziom, wszystkich zaś oczarował ten pełen humoru i ironji otrędownik i sceptyk żonglersko-zręczną niezwykłością pomysłów, ujarzmiającą pasją nagiej prawdy, swoistą oryginalnością, różnorodnością tonu i aż do paradoksalności wysubtelnioną „elastycznością“.

Wszystkie te cechy wielkiego talentu Shawa, stawianego przez niektórych tuż obok Moliera i Cervantesa, znajdujemy przedewszystkiem w „Człowieku i nadczłowieku“. Sztuka ta, wprost przelewająca się bogactwem myśli, odzwierciedla w sobie całą niemal ideologję Shawa, opartą to na antyromantycznej koncepcji, to na psychofizycznej doktrynie. Prócz przewodniego motywu walki płci, reprezentowanej tu przez ponadprzeciętne jednostki, wprowadza Shaw w „Człowieku i nadczłowieku“ szereg motywów ubocznych, przedewszystkiem zaś surową krytykę niektórych momentów obecnego społecznego ładu. Nawiązując w niejednem do nietzscheańskiego nadczłowieka, wprowadza jednak Shaw bohatera swego na arenę walki indywidualizmu nietylko już z konwenansami cywilizacji, ale przedewszystkiem z poczuciem socjalnej solidarności. Jest to walka nadczłowieka z człowiekiem, dostojności genjuszu z poczuciem postulatów społecznej sprawiedliwości.

I tu, w „Człowieku i nadczłowieku“, dosłuchać możemy się owego dyskretnego, wstydliwego liryzmu, który mimo pozornej oschłości, dumy i mimo wyzywającego „nieubłagania“ przenika całą twórczość „szatańsko“ dowcipnego i przekornie buńczucznego pisarza.

Bo też często zupełnie źle pojmuje się twórczość Shawa, jeśli chce się w niej dopatrywać jedynie tylko groteskowej paradoksalności, lub jeśli odwraca się od niej — z trwogą. Ci, którzy to czynią, nie wyczuwają w twórczości Shawa miłości człowieka i jego doli-niedoli.

**Leon Templer.**

G. B. SHAW

## Złote paradoksy i reguły

Złotą regułą jest, że niema złotych reguł.

* * *

Przyzwoitość jest sprzysiężeniem nieprzyzwoitości z dyskrecją.

* * *

Mózg durnia zamienia filozofję w głupotę, naukę w zabobon, a sztukę w pedanterję. Nazywa się to uniwersyteckiem wykształceniem.

* * *

Jeśli człowiek chce zamordować tygrysa, to nazywamy to sportem; jeśli tygrys chce zabić człowieka, to zowie się to okrucieństwem.

* * *

Najnieznośniejszą mękę wywołuje przedłużenie największej rozkoszy.

* * *

Nie wyrządzaj nikomu innemu, co chcesz, aby tobie czyniono: upodobania są różne.

* * *

Życie czyni wszystkich ludzi równymi, śmierć dopiero wywyższa najznaczniejszych.

* * *

Rozumny człowiek przystosowuje się do świata; nierozsądny upiera się przy usiłowaniu przystosowania świata do siebie. Toteż wszelki postęp zawisł od ludzi nierozsądnych.

* * *

Wielkość jest tylko jedną z sensacyj maluczkich.

* * *

Wiek XIX był epoką wiary w sztuki piękne; rezultaty leżą przed nami.

(Wybrał i przełożył Te.)

# Gdzie leży prawda?

## Przyjaciele Heinego o Heinem

Niedawno wyszła w Niemczech książka, będąca zbiorem wszystkiego co mówili i pisali o Heinem współcześni mu ludzie. Książka ta zawiera około 50 opisów zewnętrznego wyglądu wielkiego poety, jego poglądów i myśli, sposobu życia itd. Jeśli chodzi o jego charakter, może a poniekąd i musi istnieć wielka różnica zdań między poszczególnymi ludźmi, opisującymi Heinego; atoli powinna panować jedność przynajmniej, jeśli chodzi o jego zewnętrzny wygląd. Jeden z krytyków zadał sobie trud zacytowania szeregu wyimków z wyżej przytoczonego dzieła, odnoszących się wyłącznie do wyglądu twarzy Heinego.

Jedna ze współczesnych Heinemu osób pisze pod rokiem 1819 o Heinem: „Ma szlachetną twarz, jasną cerę, jasne włosy, mały wąsik i różowy kolor twarzy“.

Pod tymsamym rokiem pisze inny: „Ma rude włosy i wygląd Żyda.

W roku 1822 pisze znowuż ktoś inny: „Niema w jego twarzy nic żydowskiego“.

W roku 1828 pisze jakiś towarzysz Heinego: „Piękne oczy Heinego błyszczą, a twarz, wyrażającą siłę, promienieje radością i rozkoszą. Dumna jego głowa pokryta jest rudym włosem.

W roku 1824 pisze pewien autor: „Z wyglądu przypomina karła, a jego blada twarz wyraża nudę“.

Tak wymienia ów krytyk szereg opisów współczesnych świadków. Jeden powiada, że miał jasne włosy, drugi mówi o czarnych włosach, jeden twierdzi, że był wysoki, a drugi, że był bardzo niski. Zdaniem jednych, miał wyraz twarzy szlachetny, zdaniem drugich — powszedni i zły. Jeden powiada, że oczy miał germańskie, a nos grecki, a drugi oświadcza, że miał typowo żydowski nos i wschodnie oczy. Niektórzy twierdzą, że był silnej budowy ciała i był podobny raczej do atlety, niż do poety, a inni powiadają, że był bardzo słabowity.

Krytyk ów kończy: „Ze wszystkich sprzecznych ze sobą słów współczesnych świadków odczuwa się zazdrość i nienawiść, miłość i przyjaźń, a każde poszczególne uczucie każe człowiekowi patrzeć na poetę innemi oczyma.

Atoli gdzie jest prawda, kto widział Heinego takim, jakim był w rzeczywistości? I jeszcze jedno pytanie do badaczy i wybitnych uczonych: Jak można nadawać historyczne znaczenie słowom ludzi nam współczesnych o wielkim człowieku w przeszłości, skoro jemu współcześni nie mogą dojść sami do zgody, czy dany wielki człowiek był blondynem czy brunetem“.

Jeśli w sprawach, dotyczących cech zewnętrznych trudno wydać na podstawie świadectwa współczesnych osób jednolity sąd — to cóż dopiero mówić o charakterze, poglądach i myśli?...

—///—

# Nowe dzieło o sjoniźmie

**Dr M. N. Gelber: Vorgeschichte des Zionismus, Judenstaatsprojekte, 1696—1845. Wydawnictwo Phaidon, Wiedeń. Wydane z inicjatywy Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej w Londynie 1927.**

Książka powyższa znanego historyka żydowskiego Dra N. M. Gelbera jest pierwszą częścią zamierzonego kilkotomowego dzieła historycznego, obejmującego dzieje sjonizmu aż do czasów współczesnych. Na podstawie długoletnich studjów i badań w różnych europejskich archiwach ujawnił Dr Gelber wiele materjałów do wstępnej historji sjonizmu, oświetlając przez to historyczne podstawy ruchu sjonistycznego. Książka Dra Gelbera zawiera mnóstwo nieznanych i niezmiernie interesujących szczegółów, odnoszących się do początków ruchu sjonistycznego. Wzbudzi ona niewątpliwie wielkie zainteresowanie wśród społeczeństwa żydowskiego.

W najbliższym czasie zamieścimy obszerne omówienie dzieła Dra M. N. Gelbera.

## Światowe zjednoczenie przyjaciół kultury hebrajskiej

Bazylea. (ŻAT.) Odbyło się tu zebranie przyjaciół kultury hebrajskiej, w którem uczestniczyło wielu delegatów na kongres sjonistyczny. (Donosiliśmy już o tem zebraniu w jednej z korespondencyj kongresowych. — Red.) Na zebraniu tem przewodniczył p. Hilel Złatopolski, który w dłuższem przemówieniu zobrazował obecną sytuację języka hebrajskiego, rolę szkolnictwa hebrajskiego oraz sytuację literatów hebrajskich w różnych krajach. P. Bystrycki oraz pani Persic z Palestyny w przemówieniu swem podkreślili konieczność zwołania do Palestyny światowego kongresu przyjaciół kultury hebrajskiej, celem utworzenia specjalnej organizacji światowej dla poparcia języka oraz kultury hebrajskiej. W ożywionej dyskusji, która się rozwinęła dokoła poruszonych zagadnień wzięli udział: prof. Chajes, Ben-Awi, Dawid Jeleń, Leo Motzkin i wielu innych.

—o—

## Kronika literacka

**Z OKAZJI STULECIA UKAZANIA SIĘ PIERWSZEGO PISMA SOCJALISTYCZNEGO** w języku hebrajskim „Emet", wydawanego przez A. Liebermanna wyjdzie wkrótce w Palestynie pierwsza książka ze serji „O socjaliźmie hebrajskim". Książka ta będzie zawierać rękopis Liebermanna o dziejach utopij. Przygotowuje ją do druku znany sjonista i uczony **dr. Michał Berkowicz** z Bielska, pracujący od wielu lat nad zebraniem materjałów, odnoszących się do wydawnictwa „Emet". Dr. Berkowicz jest naszym współpracownikiem; część pracy o Liebermannie zamieścimy niebawem w „Nowym Dzienniku".

**JESZCZE O ENCYKLOPEDJI PISARZY HEBRAJSKICH.** Komitet, powołany do wydania encyklopedji pisarzy hebrajskich, zapoczątkowanej przez zmarłego niedawno autora Z. Fischmana wydał odezwę do hebraistów, wzywającą do umożliwienia wydania dzieła Fischmana. Adres komitetu Tel Awiw P. O. B. 238.

**TŁOMACZENIE HEBRAJSKIE DZIEŁ PESTALOZZIEGO.** P. Jaari członek zarządu Bibljoteki Narodowej w Jerozolimie, (dawniej zamieszkały w Tarnowie), z którym niedawno zamieściliśmy wywiad w sprawach Bibljoteki, wydał obecnie dzieło Henryka Pestalozziego „Jak Gertruda uczy swoje dzieci?" w języku hebrajskim Książkę zaopatrzył dr. Hugo Bergmann wstępem o Pestalozzim, jego życiu i naukach.

**II. TOM LEKSYKONU LITERATURY ŻYDOWSKIEJ** Właśnie ukazał się II. tom leksykonu biografij żydowskich pisarzy, dziennikarzy i uczonych. Leksykon redaguje, jak wiadomo, Zalmen Reisen.

**ODPOWIEDŹ J. TURKOWA.** W jednym z ostatnich zeszytów „Literarisze Bleter" czytamy list byłego kierownika teatru żydowskiego w Krakowie w sprawie repertuaru ubiegłego roku i działalności artystycznej reżysera Jest to odpowiedź na sprawozdanie o żydowskim teatrze w Krakowie, ogłoszone przez Sz. Freunda na łamach kwartalnika „Jidisz Teater", o czem pisaliśmy ub. tygodnia.

**LITERATURA NIEMIECKA OD CZASU NATURALIZMU AŻ PO DZIEŃ DZISIEJSZY.** Pod tym tytułem ukazała się obecnie w nowem, uzupełnionem wydaniu książka Wolfganga Stammlera. (Nakład F. Hirta w Wrocławiu.).

**NOWA POWIEŚĆ WELLSA.** Nakładem B Tauchnitz w Lipsku ukazać ma się wkrótce nowa powieść H. G. Wellsa pt. „Meanwhile the picture of a Lady".

**ISTNIEJĄ I DZIŚ „REKORDOWE" SZTUKI.** Sztuka F. Molnara „Spiel am Schloss" wystawiona została onegdaj w berlińskim teatrze „Tribune" po raz setny. W Paryżu wystawiono onegdaj po raz 700-ny popularną operę Charpentiera „Louise". U Reinhardta we Wiedniu zagrano po raz 25 sztukę Franciszka Langera „Peryferje".

**NOWE TOMY KRYTYCZNE PAWŁA SOUDAY'A.** Znany francuski krytyk literacki, Paweł Souday przygotowuje obecnie do druku trzytomowe dzieło krytyczne, które zajmie się twórczością niektórych z najwybitniejszych pisarzy francuskich ostatniej doby, jako to Marcela Prousta, Andrzeja Gide'a i Pawła Valery'ego. Ponadto przygotowuje Souday studjum o egoiźmie i książkę pt. „Dlaczego jestem racjonalistą?"

**JERZEGO DUHAMELA „PODRÓŻ DO MOSKWY"**, rzecz drukowana niedawno w francuskim tygodniku „Nouvelles Literaires", ukaże się wkrótce w niemieckim przekładzie we zasopiśmie Neue Rundschau" Publikacja wywołała zrozumiałe zaciekawienie ze względu na osobę autora i temat wrażeń.

EZECHIEL SAN.

## Bezrobotny

Tu pęcznieje fundament z betonu,
Tam buduje się nowa sieć dróg
Tu już ściany z kamieni wzniesiono,
A tam głazy rozbija się w szutr:
tylko ja jestem bezrobotny.

Tu taczkami zwozi się gruz,
Cementowy uprząta się dach,
Tam ładuje się cegły na wóz,
Z cegieł nowy muruje się gmach:
a moje ręce są bezczynne.

Usypali kopce z cementu
Skałę w drobne kamyczki rozniesli —
Pracują chłopcy, dziewczęta,
Pracują ślusarze i cieśle:
a ja przechodzę, patrzę, idę dalej.

Tam huczy w fabryce motor,
Elektryczny obraca się kierat,
Tam ogień, stal i robota —
Hej, tam żyć i tam umierać:
i tylko ja nie żyję, ani nie umieram.

Przełożył z hebrajskiego Szymon Wolf.

**DYPLOMOWANY POETA** W Paryżu rozsyła ostatnio jeden z poetów ulotki i prospekty następującej treści: „Albert Bobert M... dyplomowany poeta (29 lat praktyki) wykonuje wszelkie utwory na wesela, chrzciny, zebrania, uroczystości, itd. Dostarcza w ciągu jednego tygodnia. Taryfa cen: sonet 25, ballada 10, rondeau 25. Wszystkie utwory pod gwarancją dotąd niedrukowane i wartościowe".

**ZGON ZNAKOMITEGO KARYKATURZYSTY.** Znany francuski karykaturzysta, Jean Grand Carteret zmarł niedawno w Paryżu, przeżywszy 77 lat. Świetne albumy tego karykaturzysty, jak „Niemcy i Francja". „Bismarck w karykaturze", a zwłaszcza „Proces Dreyfusa", popularne były i są również i poza Francją.

**W dwudziestym siódmym dniu ciągnienia V. klasy 15 Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:**

**5.000 zł.** Nr.: 10806. Po 3.000 zł. Nr.: [illegible], 98299 [illegible] ków, Rynek gł. 6), [illegible]55, 36131, 47254, 85224 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6). Po 1.000 zł. Nr.: 1742, 9482, 49227, 61916, 84373, 89713, 90372, 93976 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6). Po 600 zł. Nr.: 836, 4562, 5549, 10536, 22124, 26273, 32096, 37085, 56568, 68213, 73403, 75274, 85943. Po 500 zł. Nr.: 286, 2362, 6208, 10194, 35545, 41148, 45115, 49848, 56299, 58131, 67167, 85324, 88029, 99087, 101929. Po 400 zł. Nr.: 237, 415, 589, 1920, 4887, 7373, 10135, 11706, 11828, 13848, 18540, 19487, 20754, 23481, 24353, 26467, 27934, 28221, 28848, 31093, 33616, 41882, 42113, 43247, 44489, 44850, 46548, 46791, 46990, 47004, 47784, 48447, 48890, 49314, 50421, 50739, 51490, 52129, 53063, 55263, 56285, 56458, 59592, 60972, 62509, 65597, 66865, 66962, 67309, 67622, 69247, 70957, 72759, 73550, 73906, 74319, 75445, 76416, 81359, 84288, 84590, 87443, 88753, 89705, 90878, 91820, 92495, 97502, 99240, 99810, 100326, 102059, 104075, 104738.

Ponadto 170 wygranych po 300 złotych i 1110 wygranych po 250 zł.



# Emigracja Żydów z Polski

W wydawnictwach Głównego Urzędu Statystycznego ostatnio ogłoszone zostały liczby, dotyczące emigracji z Polski do różnych krajów w ciągu roku 1926. W tych materjałach statystycznych znajdujemy również ciekawe dane dotyczące żydowskiej emigracji z Polski. W ogólnej liczbie 167.59 emigrantów z Polski w r. 1926 było 22.406 emigrantów żydowskich, co stanowi 13.37 proc. ogólnej liczby i odpowiada w przybliżeniu odsetkowi Żydów w stosunku do ludności Polski. Odrębny charakter wychodźctwa żydowskiego ujawnia się dopiero przy dokładnej analizie liczby emigrantów do poszczególnych krajów, do kąd płynie prąd emigrantów Żydów i nie-Żydów. W ogólnej liczbie wychodźców z Polski, którzy wyemigrowali do różnych krajów Europejskich, Żydzi stanowią zaledwie 2.37 proc. natomiast w emigracji pozaeuropejskiej odsetek Żydów wzrasta do 39.30 proc. Jeszcze wyraźniej uwidoczni się to zjawisko jeśli powiemy, że na każdych 100 emigrantów nieżydowskich do krajów pozaeuropejskich emigruje 20.8 osób, natomiast na 100 emigrantów-Żydów emigruje do krajów pozaeuropejskich 77.4 osób. Zjawisko to tłomaczy się tem, że emigracja żydowska niema charakteru sezonowego zaś emigrant żydowski poszukuje nowych siedzib stałego osiedlenia się, kraje zaś europejskie nie odpowiadają tym warunkom. Z ogólnej liczby 2.797 Żydów, którzy wyemigrowali z Polski do różnych krajów europejskich, wyemigrowało do Francji 1569 osób, do Belgji 745, do Anglji 71, do Niemiec 55 Żydów. Z ogólnej liczby 19.609 Żydów, którzy wyemigrowali do krajów pozaeuropejskich skierowało się do Palestyny 5813 Żydów, do Argentyny 4.750. do St. Zjednoczonych 3.535. do Kanady 2.597. do Kuby 351, do Urugwaju 294, do Australji 283 Żydów. Stany Zjednoczone, które dawniej tak wybitną rolę grały jako kraj imigracji dla spauperyzowanych mas żydowskich, pochłonęły zaledwie 15.7 proc. ogólnej liczby emigrantów żydowskich z Polski w r. 1926.

# Wiadomości z kraju

## Porwanie i pobicie dziennikarza

Na współpracownika „Rzeczypospolitej" p. Mostowicza napadło onegdaj w Warszawie kilku osobników, którzy pobili go do utraty przytomności, a następnie autem wywieźli za Warszawę. Gdy red. Mostowicz ocucił się, auto znajdowało się już w pełnym biegu, on zaś z wykręconymi rękoma i nogami i zakneblowanemi chusteczką ustami siedział pomiędzy dwoma drabami w aucie. Na szosie za Ochotą, ilekroć przejeżdżała jakaś fura napastnicy przykładali red. Mostowiczowi do skroni rewolwer, grożąc śmiercią w razie gdyby krzyczał. W lesie sękocińskim auto zatrzymało się. Tu pobito p. Mostowicza jeszcze raz, oznajmiając mu, że jest to „kara" za ubliżające marsz. Piłsudskiemu artykuły. Pod grozą rewolwerów kazano następnie red. Mostowiczowi pójść dalej w las, poczem auto zawróciło i odjechało do Warszawy.

Pobity dziennikarz oddał sprawę prokuratorowi. Red. Mostowicz pisuje w „Rzeczypospolitej" fejletoniki pod pseudonimem „C. Hr. Zan".

(Aczkolwiek kierunek, który reprezentuje „Rzeczpospolita" jest nam obcy i wrogi, musimy jednak wyrazić najżywsze ubolewanie z powodu stosowania tej istotnie niesamowitej metody, jaką jest przemoc fizyczna i nagi gwałt przy załatwianiu spraw ideowo- politycznych. Tak być nie może!)

—///—

## List z Przemyśla

**Po odroczeniu wyborów do Rady miejskiej. — Burzliwe zgromadzenie P. P. S. — Protestacyjne posiedzenie Rady miejskiej. — Komisarz rządowy w nowej synagodze. — Pod adresem kuratorjum szkolnego.**

W uzupełnieniu wiadomości, podanej onegdaj o odroczeniu wyborów do Rady miejskiej, dowiadujemy się, iż stało się to wskutek dochodzeń, przeprowadzonych przez tutejsze Starostwo z polecenia Województwa. Dochodzenia wykazały słuszność zarzutów o nieprawidłowościach z pełnomocnictwami o których w ostatnim liście pisaliśmy. I jakkolwiek dzisiejsi włodarze magistratu starali się o zmianę stanowiska w Województwie, gdzie nawet interweniował w tej sprawie burmistrz Kostrzewski wraz z posłem Rymarem, śledztwo jednak w tej sprawie wykazało takie niedomagania, iż decyzja Województwa była stanowcza. I tak w ostatniej chwili wstrzymano wybory. Wedle uporczywej i jak się zdaje, prawdziwej wersji, ma być w najbliższych dniach zamianowany komisarz rządowy w osobie p. Rościszewskiego, starosty z Rudek, a dotychczasowy endecko-pepesowski magistrat pójdzie „na pensję".

Na czwartek 9 b. m. zwołał lokalny komitet P. P. S. zgromadzenie do Domu Robotniczego, z porządkiem dziennym: Protest przeciw wyborom kurialnym. Inicjatorzy, w obawie rozbicia zgromadzenia, pilnie kontrolowali przynależność partyjną chcących się dostać na salę. Jednak mimo to dostało się na zgromadzenie około 60 członków P. P. S. lewicy, którzy rozpoczęli awanturę z powodu niedopuszczenia żadnego z nich do głosu. Wkrótce dostali się też do westybulu budynku zgromadzeni na dworze komuniści i między przeciwnikami rozpoczęła się bójka. Policja była zmuszoną wkroczyć i rozpędzić „bohaterów dnia". Po rozbiciu zgromadzenia komuniści powitali przeciwników międzynarodówką. P. P. S. lewica i komuniści, którzy od szeregu lat tracy rozbijają systematycznie każde zgromadzenie, zwołane przez P. P. S., twierdzą, iż czynić to będą tak długo, dopóki nie uzyskają od zarządu Domu Robotniczego swobody odbywania także swoich zgromadzeń.

We czwartek odbyło się również protestacyjne posiedzenie Rady miejskiej, gdzie wyrażono „żal" z powodu zarządzenia Województwa i uchwalono szereg rezolucyj, domagających się natychmiastowego przeprowadzenia śledztwa w sprawie zarzutów, poczynionych dzisiejszym władcom magistratu.

Od dłuższego czasu panowały w zarządzie nowej synagogi zaognione stosunki. Między zarządem a większością trwały ciągłe kłótnie. Dopiero onegdaj dzięki staraniom odpowiedzialnych czynników Starostwo zarządziło zamknięcie synagogi, rozwiązanie zarządu, odebrało księgi, oddając sprawę kahałowi, który ze swego ramienia wyznaczył komisarza aż do najbliższych wyborów. Społeczeństwo nasze z zadowoleniem przyjęło to rozstrzygnięcie.

Dowiadujemy się, iż państwowa Szkoła handlowa w Przemyślu wprowadziła nader ciekawe innowacje w b. r. szkolnym. Modernizowanie polega na tem, iż dyrekcja rozdzieliła uczniów wedle tego, jakiego są wyznania i utworzyła osobne oddziały dla uczniów żydowskich, a osobne dla nieżydowskich. Wątpimy, by o tem wiedziało Kuratorjum szkolne. Wszak jest rzeczą niedopuszczalną, aby przez segregowanie wedle wyznania zaszczepiać nienawiść wyznaniową już u najmłodszych pokoleń. Spodziewać się należy, iż dyrekcja usunie tę anomalję.

—///—

**IWONICZ** (Kor. wł.). **Akcja dla ubogich chorych.** Kończąc swą działalność niesienia pomocy ubogim kuracjuszom żydowskim w Iwoniczu, czuje się urzędujący w tym celu komitet zobowiązanym do wyrażenia wdzięczności i uznania właścicielom Iwonicza, pp. hr. Załuskim, dyrektorowi zdrojowiska — p. inż. Gieysztorowi, szefowi biura p. Goldsteinowi, oraz sekretarzowi p. Wróblewskiemu za najdalej idącą uprzejmość i dobroć serca, okazane w akcji wspomagania ubogich.

Ostatnio odbyła się w bezinteresownie na ten cel użyczonej sali restauracyjnej p. J. Błegowskiego zabawa taneczna, która przyniosła 622 zł. czystego dochodu na cele komitetu.

Należy przy tej sposobności podkreślić, że pp. lekarze: Laues, Schor, Kupfer, Handzel, Finsterbuschowa, Baumring, Goldreich i Wallach nieśli bezinteresownie pomoc ubogim chorym.

—o—

**REKORDOWA LICZBA KURACJUSZÓW W KRYNICY.** Od dnia 1 stycznia do 30 sierpnia br. przybyło do Krynicy 25.451 kuracjuszów, czyli o 4611 osób więcej, niż w tym samym okresie czasu ub. roku.

**ROZWÓJ ŻEGESTOWA.** Z Żegestowa-Zdroju donoszą, że właściciele Żegestowa postanowili przystąpić do budowy nowego domu zdrojowego według projektu architekta Szyszko- Bohusza. Koszty obliczane są na przeszło 400 tysięcy złotych. Zwożenie materjałów budowlanych już rozpoczęto. Równocześnie właściciele Żegestowa postanowili rozparcelować część swych terenów pomiędzy prywatnych nabywców, aby umożliwić im budowę will i sanatorjów.

**WYDALENIE CHIŃCZYKÓW Z POLSKI.** W całej Polsce znajduje się obecnie wiele Chińczyków, trudniących się ulicznym handlem. Jak się okazuje, Chińczycy żyją dostatnio tak, że trudno sobie wyobrazić, by dochody swe czerpali wyłącznie z handlu zabawkami. Władze warszawskie nakazały przeto Chińczykom opuścić Polskę w najbliższym czasie.

**NOWY PRZYSTANEK KOLEJOWY.** Z dniem 1 września br. otwarto dla użytku publiczności, pomiędzy stacją Trzciana a Rzeszowem przystanek „Rudna wielka" dla ruchu osobowego, z odprawą bagażu za dopłatą w pociągu.

**Z POCZTY.** W urzędzie pocztowym w Ojcowie (powiat Olkusz) urządzono i oddano do użytku publiczności centralę telefoniczną dla ruchu telegraficznego i telefonicznego.

**ZABÓJCA GRUENBAUMA ZWOLNIONY ZA KAUCJĄ.** Śledztwo w sprawie zabójstwa Benjamina Grünbauma w Warszawie zostało już całkowicie ukończone. Na interwencję kilku adwokatów sędzia śledczy postanowił uwolnić z więzienia, aż do procesu zabójcę Boćko za kaucją 3,000 zł.

**WYBUCH BENZYNY W AUCIE.** Z Lublina donoszą: W autobusie, zdążającym z Chełma do Sawina, nastąpił wybuch, spowodowany rzuceniem przez jednego z podróżnych zapałki na umieszczoną przez szofera wewnątrz wozu bańkę z benzyną. W chwilę po wybuchu cały autobus stanął w płomieniach. Podróżni zaczęli wyskakiwać oknami, gdyż drzwi się zacięły. Wiele osób odniosło ciężkie rany.

**W WARSZAWIE SZCZĘŚLIWYM ZBIEGIEM OKOLICZNOŚCI UNIKNIĘTO OLBRZYMIEJ KATASTROFY.** Z Warszawy donoszą: Władze policyjne, dokonywujące szczegółowych oględzin terenu katastrofalnego wybuchu przy ul. Leszno Nr. 113, odkryły wśród zgliszcz w podziemiach składu Cytryna przeszło 200 kg. benzyny w rozmieszczonych w 32 bańkach. Kolosalna ta ilość cudem jakimś nie wybuchła. Zdaniem rzeczoznawców badających okoliczności wypadku, benzyna, którą znaleziono, gdyby była wybuchnęła, mogłaby zburzyć większą część nieruchomości. Pozytywnie stwierdzono także, że katastrofa nastąpiła wskutek pęknięcia balonu napełnionego eterem.

**POTWORNA ZBRODNIA ZWYRODNIAŁYCH KOBIET.** Ofiarą potwornej zemsty padł bogaty gospodarz w Anielinie pod Pabjanicami Antoni Owczarek. Owczarek rozwiódł się niedawno z żoną, i poślubił inną kobietę. Równocześnie z rozwiedzioną żoną wydalił z domu dorosłą córkę 22-ą Anielę. Onegdaj matka i córka przybyły do Owczarka, żądając oddania im części gospodarstwa. Wywiązała się sprzeczka, w czasie której matka porwała leżącą na ziemi siekierę i jednym ciosem rozłupała głowę Owczarka. Ten runął zalany krwią na ziemię. Rozwydrzone kobiety obnażyły Owczarka i nożycami ogrodowemi dokonały na nim ohydnej operacji. Owczarek skonał wśród strasznych męczarni. Matkę i córkę aresztowano i odwieziono do więzienia w Pabjanicach.

**ZNOWU HANDLARZE ŻYWYM TOWAREM.** Poznańska policja kryminalna aresztowała niejaką Kornelę Tomneską, przybyłą ze Stanów Zjednoczonych, oraz mieszkankę Poznania Nogajewską, pod zarzutem uprawiania handlu żywym towarem. Stwierdzono, iż Nogajewska na dworcu namawiała jedną z kobiet, przybyłych z Wiednia, na wyjazd do Warszawy, gdzie projektowane było porwanie jej przez handlarzy żywym towarem. Na obu aresztowanych ciąży jednocześnie zarzut popełniania większych kradzieży.

# PRZEGLĄD KOBIECY

## ZE ŚWIATA MODY







**KAPELUSZE JESIENNE** odznaczają się swą elegancją, oraz bogactwem form Jako materjał służy filc lub aksamit, dalej pióra, wstążki itd Niezależnie od formy kapelusza główka zawsze musi być mała. Bardzo popularny jest mały kapelusik bez ronda, wykonany w ten sposób, że całkiem zakrywa uszy na wzór czapki lotniczej. Zdaje się, że przy tworzeniu formy tej modystki inspirowane były bohaterskim czynem Lindbergha. Kolory kapeluszy są najrozmaitsze: szare, granatowe, czarne. Lubiane są również kombinacje kolorów pastelowych z czarnym.

**TOREBKI** wykonywane są z materjałów, harmonizujących z kolorami kapeluszy.

**RĘKAWICZKI I MANKIECIKI** zdobione bywają takiemi samemi piórami, co i kapelusz.

* * *

Dalej przynosimy model płaszcza jesiennego i sukienki, wykonanej z szarego i granatowego kashy. Płaszcz zdobiony jest szarem futerkiem. Ten sam płaszcz może być też zrobiony z aksamitu. W tym wypadku aksamit (na naszym obrazku części jaśniejsze) uzupełnimy satyną, albowiem dwa odcienie aksamitu źle by harmonizowały.

* * *

Na dalszym obrazku widzimy amerykański kostjum sportowy znanej amerykańskiej gwiazdy filmowej Leili Hyams. Biała bluzka w czarne prążki, czarny krawacik i szeroki, czarny pas skórzany bardzo ładnie uzupełniają efektowną całość.

—o§o—

## Paski

Przez szereg lat pasek był prawie ignorowany. Wypływało to trochę stąd że nie wiadomo było, gdzie go właściwie umieścić. Linja stanu wahała się między wysokością bioder a kolan, co było tem paradoksalniejsze, że dół sukni również ledwie zakrywał kolana, Już zeszłej zimy dawała się zauważyć tendencja podniesienia stanu do góry.

Posłużyło to nawet za pretekst do stworzenia tak pokracznych dziwologów, jak sukni o podwójnym stanie. Jeden gdzieś poniżej bioder ,drugi na linii biustu. Jakkolwiek wielce szpetne i dla sylwetki wprost fatalne suknie te znalazły szereg zwolenniczek, które je nosiły, z godnem lepszej sprawy poświęceniem.

Wreszcie po tylu wahaniach linja stanu zdaje się nareszcie ustalona (o ile w modzie może być coś stałego) o parę centymetrów poniżej linji naturalnej, a więc prawie na właściwem miejscu. Moda pasków zdaje sie triumfalnie podkreślać szczęśliwy powrót do natury.

Paski widzimy wszędzie, na kostjumach sportowych paltach, sukniach dziennych i strojnych. Rozmaitość ich jest ogromna i stwarza ogromne pole dla pomysłowości osobistej.

Największą popularność zdobyły paski skórzane, wciąż jeszcze robione z cieląt i ich licznych imitacyj: wężów i jaszczurek. Coraz większą konkurencję tym okrzyczanie modnym skórom zaczyna robić zamsz. Śliczny miękki zamsz, dający się doskonale farbować na wszystkie kolory. a więc i na kolor danego okrycia lub sukni. Współczesna bowiem pani, dbała przedewszystkiem o smukłość sylwetki, nie chce jej przecinać jaskrawą kresą odmiennego paska i przezornie farbuje go pod kolor okrycia lub sukni.

Jeżeli zaś jej przysłowiowa smukłość jest tak doskonała, że nie obawia się przecięcia odmiennym kolorem, wtedy piękna pani dobiera kolor paska do innych szczegółów odrobienia toalety: kołnierza, inkrustacji, kapelusza, torebki itp.

Czasem, zamiast paska skórzanego. widzimy pasek z tego samego materjału, co płaszcz lub suknia. Wtedy przeważnie nie otacza on całej figury, tylko wychodzi z przodu z pod bocznych klap lub kieszeni, z tyłu kryjąc się dyskretnie, aby nie naruszyć sakramentalnej prostej linji (la ligue droite). Przy wielu jesiennych sukienkach z kashą, charmelaine, lub crepella, paski stanowią jedyną ozdobę.

Nieraz bywają wykończone wąską skórzaną wypustka, przez co zyskuje zarówno na strojności, jak i mocy.

Modne i ładne są przy paskach z kolorowego zamszu, wypustki ze złoconej skórki. Często zresztą robi się to połączenie w sposób bardziej skomplikowany, stosując wyplatania i inkrnstacje.

Ładnie i dyskretnie wygląda na popielatej sukience, pasek z takiegoż zamszu z przybraniem z szafirowej lub ponsowej skórki.

Liworyzacja na zamszu tworzy prześliczne efekty, przypominające przepiękne skóry kordubańskie.

Przy sukniach z jedwabiu pasek ustępuje miejsca miękkiej drapowanej szarfie, której ułożenie i związanie decyduje o szyku sukni.

Fantazyjne klamry wszelkiego typu znajdują tu, jak najszersze zastosowanie.

Bardzo modne są paski nizane z drobnych paciorków. Panie, mające czas i zamiłowanie do robótek, będą mogły sobie robić ładne przybrania sukni. Ale najlepsze źródło podobnych pasków stanowią okolice Kosowa, gdzie lud sprzedaje śliczne wyroby z paciorków, tak drobnych, że trudno uwierzyć, że znalazła się igiełka dość cienka, aby się przez nie prześlizgnąć, i że pajęcze niteczki, na które ją nanizano, zdołają znaczny ciężar szklanych paciorków udźwignąć.

Trzebaby się tylko z nabyciem tych cacek pośpieszyć, bo niech się tylko kosowskie kmiotki dowiedzą, że to artykuł mody, dopiero zacznie on drożeć!

# Życie tzw. inteligentnej kobiety w Palestynie

## Interesująca polemika

W hebrajskim organie kobiet żydowskich **„Haisza"**, wychodzącym w Palestynie, znajdujemy interesującą polemikę między znanym autorem hebrajskim, **Jakóbem Rabinowiczem** a redaktorką „Haisza" pania **Heleną Hanną Thon.** Wywody dyskutentów odnoszą się wprawdzie bezpośrednio do stosunków palestyńskich, ale dotyczą niemniej także życia kobiety żydowskiej w golusie.

W artykule pod nagłówkiem „O księżniczkach i hrabiankach" poddaje Rabinowicz bardzo surowej krytyce ustosunkowanie się tzw. „kobiety inteligentnej" do spraw społeczeństwa żydowskiego. Autor stwierdza, że cała praca kulturalna, dokonywana w Palestynie, tak jeśli chodzi o kulturę życiową (chalucijut), jak i o kulturę książkową, o twórczość hebrajska, znajduje się poza obrębem wpływów tzw. inteligentnej kobiety. Pomaga ona tu i ówdzie w tym czy owym wysiłku, prze-

ważnie w sposób filantropijny, ale czyni to tak zewnętrznie, przypadkowo i bez zrozumienia istoty i treści tej pracy, że działalność jej ma wątpliwe znaczenie. Brak kultury duchowej unosi się nad całem jej życiem. Żydówka, która bierze wszystko z dorobku żydostwa — język, wykształcenie, myśli — nie mogła i nie może dotąd zrozumieć, że znaczenie człowieka polega na dawaniu czegoś swemu otoczeniu czy społeczeństwu, a nie na wyłącznem braniu od niego. Kobieta, przybywająca do Palestyny, pragnie wyłącznie korzystać, brać, a wzamian za to niczego nie daje. Niema w niej nawet tej energji koniecznej do zaznajomienia się z językiem narodowym i z jego skarbami kulturalnemi. Obcy język jeszcze ciągle panuje w jej domu. Książka, gazeta hebrajska, nie dochodzą do niej, a to co otrzymuje w tłomaczeniu jest nikłem i nieznacznem, Kultura przywieziona z poza Palestyny znika w odrębnej atmosferze i wskutek tego każdy dom żydowski zamienia się w Palestynie w dom lewantyński, a nie europejski. A przytem ciągle twierdzi owa kobieta że ponosi na ołtarzu żydostwa mnóstwo ofiar będąc zmuszoną żyć wśród „prowincjonalnej" atmosfery palestyńskiej. Stąd płynie niezadowolenie i duchowy głód, a co za tem idzie, pewnego rodzaju obcość inteligentnej kobiety w Palestynie.

Wyjściem z tej nad wyraz ciężkiej sytuacji jest zerwanie z obcością i powrót do samej siebie. W tym celu należy — myśli — Przykłady starego jiszuwu są zastraszające. Niewiadomo, czy znajdą się drogi do naprawy, ale należy ich szukać. Szukając, znajduje człowiek niejednokrotnie to, czego nie szukał, swą własną duszę.

W odpowiedzi na te zarzuty zaznacza pani Helena Hanna Thon, że należy uczynić rozdział między kobietą o poczuciu odpowiedzialności społecznej a kobietą, której brak tego poczucia. Podział na kobiety inteligentne i kobiety z ludu jest w Palestynie conajmniej nieaktualny, ponieważ chalucot przewyższają inteligencją niejednokrotnie mieszczanki palestyńskie. Z drugiej strony nietylko chaluca, lecz i kobieta z miasta rezygnuje z wielu wartości, by móc pomagać w wielkiej pracy narodowej, społecznej i kulturalnej odbudowy Palestyny. I pod tym względem nie różni się niczem tzw. kobieta inteligentna od kobiet innych klas, czy stanów. Swiadczą o tem wymownie liczne instytucje społeczne, stworzone właśnie przez tę kobietę. Autorka przyznaje słuszność Rabinowiczowi, jeśli chodzi o znajomości języka hebrajskiego. Ale tłomaczy to szeregiem okoliczności, m. in. brakiem możliwości zaznajomienia się z językiem narodowym. Siłą rzeczy nie styka sie kobieta z szerszem życiem społecznem, w którem język narodowy jest koniecznością, a w końcu dążą kobiety palestyńskie, podobnie jak kobiety na całym świecie, do dania swym dzieciom jaknajrozleglejszego wykształcenia. Przytem należy pamiętać, że obecne pokolenie kobiet jest pierwszem pokoleniem świadomych celu kobiet, żyjących w Palestynie. Prawdziwą drogę do kultury własnej i własnego życia znajdzie dopiero drugie pokolenie kobiety: obecne dzieci, wychowywane w atmosferze pracy, kultury hebrajskiej i życia palestyńskiego. Z drugiego pokolenia wyrośnie typ kobiety o pełnem uświadomieniu społecznem.

## IV. międzynarodowy kongres nauczania gospodarstwa domowego

Nad zawodowem wykształceniem kobiet w dziedzinie gospodarstwa domowego zastanawiano się już parokrotnie na terenie międzynarodowym. Pierwszy taki kongres odbył się w r. 1908 w Fryburgu, drugi w 1912 w Gandawie, trzeci w 1922 w Paryżu, po raz pierwszy z oficjalnym udziałem Polski.

Na pierwszym kongresie uznano nauczanie gospodarstwa domowego jako dział bezwzględnie potrzebny w wykształceniu ogólnem kobiet, na drugim zalecono obowiązkową naukę w tym względzie, na trzecim stwierdzono potrzebę nauczania gospodarstwa kobiecego wiejskiego.

Czwarty kongres odbędzie się w listopadzie br. w Rzymie — program jego obejmuje nauczanie gospodarstwa domowego z ogólnego i zawodowego punktu widzenia.

Jednocześnie z kongresm odbędzie się międzynarodowa wystawa podręczników i przedmiotów, służących do nauki gospodarstwa domowego w różnych krajach, do rozwoju organizacji gospodarstwa, jak również do ozdoby mieszkań.

## NIEZWYKŁA KARJERA KOBIETY W CHINACH.



PANI SUN-DZIN-LIN, żona Sun-Jan-Tsena, mianowana została w tych dniach szefem rządu chińskiego w Nan- Czan.

## Przyczyny kultu Włoszek dla Mussoliniego

Wielki mistrz faszyzmu wytłumaczył sam niedawno pewnemu dziennikarzowi angielskiemu, czem zaskarbił on sobie tak gorące sympatie swoich współrodaczek. Oświadczył on wprawdzie że jest bezwzględnym przeciwnikiem ruchu feministycznego i że kobiety nie powinny do polityki się mieszać, ale stanął jednocześnie osobiście w obronie „płci słabej" i przeprowadził szereg odpowiednich reform prawno-socjalnych. Jego, pomiędzy innemi, zasługą jest ustanowienie specjalnego podatku od bezżennych mężczyzn, całkowicie przeznaczonego na wsparcie dla niezamożnych matek i bezdomnych dzieci.





# Określenie płci i rasy
## W laboratorjum dra Monoiłowa

Znany lekarz leningradzki, Dr. S. Manojłow, już od dłuższego czasu prowadzi badania w dziedzinie określania płci i rasy na zasadzie analizy krwi. Przez szereg lat Dr. Manojłow pracować musiał w swem mieszkaniu prywatnem, nie mając pod ręką najpotrzebniejszych naczyń, aparatów i urządzeń laboratoryjnych. Dopiero w roku ubiegłym urządzono w instytucie patologji psychjatrycznej specjalne laboratorjum, w którem obecnie Dr. Manojłow badania swe prowadzi.

Istota reakcji Dra Manojłowa polega na tem, że przy działaniu pewną substancją na krew mężczyzny, traci ona kolor czerwony i staje się bezbarwną. Krew kobiety natomiast pod działaniem tej samej substancji, z czerwonej staje się czerwono-fioletową. Określając na tej zasadzie płeć nieznanej mu osoby, Dr. Manojłow prawie zawsze dawał trafną odpowiedź. W ciągu 4 lat dokładność analiz Dra Manojłowa wyrażała się cyfrą 80—90 procent.

Zaznaczyć wypada, iż swą metodę określania płci Dr. Manojłow z równem powodzeniem stosuje zarówno u ludzi, jak też u zwierząt i roślin.

Oprócz określania płci, Dr. Manojłow zajmuje się również określaniem rasy. Stwierdził on mianowicie, że pod działaniem pewnej substancji chemicznej inaczej zabarwia się krew Rosjanina, inaczej negra, semity i t. d. Dobre wyniki dały również jego doświadczenia na polu określania rasy zwierząt.

W chwili obecnej Dr. Manojłow pracuje nad otrzymaniem ścisłej reakcji, służącej do określania płci rozmaitych gatunków zwierząt.

Studjując dokładnie biologię krwi rozmaitych istot żyjących, Dr. Manojłow stwierdził, że krew wykazywać może, zależnie od swego składu, nietylko różnice płciowe i rasowe, lecz nawet pewne różnice indywidualne. W dalszym ciągu stwierdził on, że krew kobiet pod względem biologicznym daleko jest bogatsza od krwi mężczyzny, z czego wnioskuje, że w przyszłości kobieta odegra w sensie wartości poziomu biologicznego rolę daleko donioślejszą, niż mężczyzna.

Badana obecnie przez Dra Manojłowa dziedzina nauki otoczona jest jeszcze mgłą tajemniczości, ale już te skromne wyniki jego badań, które stanowczo uważać należy za pozytywne, stanowią cenny nader materjał do rozwiązania całego szeregu zagadnień djagnostycznych, terapeutycznych i sądowo-medycznych.

# KRONIKA

| Wschód słońca 5 m. 3 | Wrzesień **11** Niedziela 14 Elul 5687 | Zachód słońca 18 m. 2 |
|---|---|---|

**PONIEDZIAŁKOWY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA"**

**ukaże się jutro rano o zwykłej porze i zawierać będzie prócz aktualnych artykułów, oraz ostatnich wiadomości telegraficznych i kroni karskich: dodatek tygodniowy „Lekarz Domowy", dział i informator gospodarczy, obfity dział sportowy z wynikami zawodów niedzielnych i „Przegląd Radjowy", zaś w dziale fejletonowym dalszy ciąg powieści I. Burli p. t. „Żona, której nie znosił".**

## Uczestnicy międzynarodowego kongresu chemji w Krakowie

W piątek o godz. 11'40 w nocy przybyła do Krakowa nadzwyczajnym pociągiem grupa uczestników międzynarodowej konferencji chemji w liczbie 86 osób. Na peronie przystrojonym chorągiewkami 27 państw, ustawiła się orkiestra 20 pp., reprezentanci władz, przedstawiciele komitetu przyjęcia i publiczność. W salonie recepcyjnym powitał gości prof. U. J. Dziewoński, który wygłosił przemówienie w czterech językach (po francusku, angielsku, włosku i polsku), poczem goście udali się do swoich kwater.

Wśród 86 osób, które przybyły do Krakowa znajduje się 13 uczonych z Ameryki 10 z Francji, 8 z Rumunji, 7 z Włoch, 5 z Holandji, 4 z Czechosłowacji, 3 z Japonji, 3 z Danji, oraz po 1 z Belgji, Hiszpanji i Urugwaju. Z wycieczką przybyło 10 profesorów i studentów wyższej szkoły chemicznej w Warszawie.

W dniu wczorajszym goście zebrali się pod Barbakanem, skąd ruszyli samochodami na zwiedzenie zabytków Krakowa. O godz 2'15 popoł. nastąpił wyjazd do salin wielickich, skąd uczestnicy wycieczki wrócili po godz 6-tej wieczorem O godz 10-tej w nocy prezydjum miasta wydało na cześć gości raut w Starym Teatrze

Dziś rano goście obecni będą na posiedzeniu Polskiego Tow. Chem. w Instytucie Chem. gdzie nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej na cześć śp prof. Olszewskiego O godz 10'30 przybędą do auli U. J. na uroczystość nadania honorowego doktoratu profesorowi Sorbony G Bertrandowi, najwybitniejszemu współczesnemu chemikowi francuskiemu

O godz. 16 goście przybędą do Akademji Umiejętności, poczem udadzą się na kopiec Kościuszki Wieczorem goście będą podejmowani obiadem w Starym Teatrze, wydanym przez Akademję Umiejętności.

## Nowe stosunki w Pałacu Sztuk Pięknych

W „Głosie Narodu" ukazał się, pochodzący rzekomo z kół artystycznych artykulik, w którym czytamy, że do prasy przedostają się wiadomości wymierzone przeciw poprzedniemu zarządowi Pałacu Sztuk Pięknych, uwłaczające honorowi i wyglądające „na mściwość", a nie na „objektywne dążenie do wyświetlenia sprawy" Czy nazwać można „mściwością" wykopanie z pod gruzów zapomnianych i niezinwentaryzowanych przepysznych marmurów i bronzów Gujskiego, Rygiera, Mielechowskiego i in., wyciągnięcie z odwiecznego śmietnika bezcennego, nieznanego listu Wyspiańskiego, ujawnienie takich kolidujących z prawem faktów, jak zapisywanie w księdze głównej ołówkiem cyfr po wymazaniu cyfr pisanych poprzednio atramentem, brak protokołów i kwitów, brak od kilku lat inwentarza i td. — zostawia nowa dyrekcja osądowi społeczeństwa, któremu musi przedstawić faktyczny stan sprawy, bo publiczność krakowska ma do tego prawo, nabyte długoletnią sympatją do Towarzystwa i troską o jego rozwój, który jest również rozwojem tradycyjnej kultury Krakowa.

Do komisji śledczej, która bada katastrofalną gospodarkę poprzedniego zarządu, należą najwybitniejsi artyści i ludzie fachowi z działu buchalterji. Jakie jeszcze władze oficjalne będą przeprowadzały dochodzenia, przyszłość wykaże. W każdym razie ostateczne wyniki dyrekcja publicznie ogłosi, a wtedy raz już może pracować będzie można spokojnie i twórczo, choćby nawet bez tych „z kół artystycznych", którym uczciwa, ciężka i odpowiedzialna praca nad podźwignięciem z upadku Pałacu Sztuki spędza sen z powiek i dyktuje podobne elukubracje, jak ta ostatnia z „Głosu Narodu".

—///—

— **WYJAZD MIN. MORACZEWSKIEGO Z KRAKOWA.** Wczoraj o godz. 8-mej rano minister Moraczewski wraz z okr. dyrektorem robót publ. inż. Dudekiem oraz naczelnikami departamentów ministerstwa wyjechał samochodem do Witkowic, celem dokładnego zbadania stanu odbudowy wsi, zniszczonych wybuchem prochowni w czerwcu br. Po trzech godzinach objazdu min. Moraczewski wrócił do Krakowa i udzielał posłuchań w gmachu dyrekcji robót publ. Min. Moraczewski opuścił Kraków o godz. 2-giej popołudniu.

— **Z KONFERENCJI KOMUNIKACYJNEJ.** Wczoraj odbywały się w dyrekcji kolei dalsze obrady konferencji kolejowej w Krakowie w sprawie połączenia kolejowego Polski z państwami adrjatyckiemi i Czechosłowacją. Popołudniu uczestnicy konferencji zwiedzili saliny wielickie. Dalszy ciąg obrad konferencji odbędzie się w poniedziałek.

— **OFICEROWIE ANGIELSCY W KRAKOWIE.** W przejeździe do Pragi czeskiej przybyli wczoraj do Krakowa pułkownik angielskiego sztabu gen. Mac Grach i pułk. Charl Bridge. Złożyli oni wizytę szefom urzędów wojskowych w Krakowie, poczem zwiedzali zabytki miasta. Wieczorem goście angielscy udali się w dalszą podróż.

— **ZBIÓRKA NA RZECZ ŻYDOWSKICH SIERÓT POZAZAKŁADOWYCH** odbędzie się jutro w poniedziałek 12 bm. Komitet, stojący z początkiem roku szkolnego wobec ciężkich zadań, żywi nadzieję, iż społeczeństwo użyczy mu ofiarnej pomocy.

— **STRAJK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH** w Krakowie trwa w dalszym ciągu Na zgromadzeniach delegaci robotników złożyli sprawozdanie z konferencji odbytych w inspektoracie pracy i w województwie, podnosząc, że konferencje te nie dały rezultatu. Pracodawcy, proponowali podwyższenie płac o 12 proc., którą to propozycje robotnicy odrzucili. Na zgromadzeniach uchwalono dalej prowadzić strajk.

— **WPISY DO MIEJSKIEJ SZKOŁY DRAMATYCZNEJ**, przyjmuje dyrekcja codziennie od godz. 4 popoł. w kancelarji szkolnej (Stary Teatr — Plac Szczepański). Nauka rozpocznie się dnia 1 października br.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w czasie od 4 bm. był następujący: czerwonki 17 przypadków, szkarlatyny 8 przypadków malarji 1, tyfusu brzusznego 8, odry kokluszu 11.

— **ECHA ZAŻEGNANIA WYBUCHU PROCHOWNI.** W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o unieszkodliwieniu sierżanta pirotechnika Korni, który w przystępie szału chciał wysadzić w powietrze prochownię w Grębałowie pod Krakowem dodać należy jeszcze parę szczegółów: Władze wojskowe, licząc się z ewentualnością eksplozji, poleciły ewakuację okolicznych wsi, a zwłaszcza Grębałowa i Bolęcina. Przerażona ludność w popłochu uciekała wraz z dobytkiem w pola. Również wstrzymano ruch kolejowy na linji kolejowej Kocmyrzów—Grzegórzki tak, że podróżni odbywali drogę furmankami lub piechotą Także władze miejskie w Krakowie oraz zarządy objektów wojskowych zostały poufnie zawiadomione o grożącem niebezpieczeństwie.

— **ŚLEDZTWO W SPRAWIE POŻARU MAGAZYNÓW KOLEJOWYCH** W związku z katastrofą pożaru w magazynach na krakowskim dworcu towarowym, organa kolejowe oraz policyjne prowadziły przez cały dzień wczorajszy dalsze dochodzenia. Prawdopodobnie zachodzi przypadkowy wybuch pożaru wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, jednak śledztwo jest prowadzone także i w kierunku zbrodniczego podpalenia Pewne podejrzenia nasuwa okoliczność, że jeden z robotników miał się wyrazić w przeddzień pożaru, iż magazyny wkrótce pójdą z dymem.

— **ZDERZENIE SIĘ PAROWOZU Z SAMOCHODEM NA DWORCU PRZETOKOWYM.** Wczoraj przedpołudniem na przejeździe na tutejszym dworcu przetokowym wjechał samochodowy wóz towarowy z tzw. przywiązką. Kiedy wóz dojeżdżał do rampy, która była zamknięta, kierowca począł dawać sygnał. Strażnik, wartujący przy rogatce zauważył, że pod magazynami stoi nieczynna maszyna, otworzył więc rampę i równocześnie ruszył samochód i parowóz. Lokomotywa jadąca tyłem, najechała na samochód, skutkiem czego samochód się wywrócił i został lekko uszkodzony Z auta spadł szofer i jego pomocnik oraz czterech robotników. Szofe, pomocnik i jeden robotnik zostali kontuzjonowani.

— **WSKUTEK ZŁAMANIA OSI** w wozie tramwajowym na ul. Kościuszki ruch tramwajowy na linjach Nr. 5 i Nr. 6 doznał wczoraj w południe przerwy około 1 godzinnej

— **NAJECHANIE PĄTNIKÓW.** Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił pierwszej pomocy Józefie Kurkiewicz, żonie rzeźnika (lat 33), która wracając wczoraj z kompanją z odpustu, najechaną została w Prądniku Białym przez auto Nr. 5922 i doznała obrażeń na obu nogach, lewej ręce, oraz przecięcia na tyle głowy. Podobnemu wypadkowi uległ wracający z tą samą kompanją A. Nogieć z Wiesławic (lat 65) rolnik, który wpadł pod wóz ciężarowy i doznał stłuczenia głowy i rany nad uchem. Obie ofiary przewieziono do szpitala.

— **WARJAT W ADAMOWYM STROJU.** Ubiegłej nocy zauważył patrolujący posterunkowy w ul. Wyspiańskiego nagiego mężczyznę, który zachowywał się niezwykle wesoło, zdradzając objawy choroby umysłowej Po doprowadzeniu osobnika na III. komisarjat policji stwierdzono, że jest to umysłowo chory Stanisław Owsiak (lat 35) zam w Łękach pow. Brzesko. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala na oddział dla umysłowo chorych.

— **NOŻEM W BOK.** Na stację pogotowia ratunkowego zgłosił się wczoraj popołudniu Stanisław Kołodziej (lat 20) zam. przy ul. Bonarka 12, który przez nieznanego osobnika został pchnięty nożem w lewy bok. Rannego opatrzono i przewieziono do szpitala.

— **OFIARA ULICZNIKA.** Wczoraj popołudniu jakiś nieznany ulicznik kopnął w Sukiennicach przechodzącą 16-letnią Marję Pachna, robotnicę, tak silnie w brzuch, że dziewczyna zemdlała. Lekarz pogotowia przewiózł ofiarę zdziczenia do szpitala. Napastnik zbiegł.

— **ZNOWU ROWER.** Jakób Redlich rzeźnik, zam. przy ul. Rakowickiej l. 3 zgłosił do policji, że dnia 9 bm. skradziono mu z przed rzeźni miejskiej na Grzegórzkach rower wartości 90 zł.

— **KOGO I ZA CO?** Aresztowano: Ludwika Skrzypka (lat 23) wyrobnika za uchylanie się od służby wojskowej, Rudolfa Kieresa (lat 30) z Chrzanowa za powrót z szupasu, Józefa Frasia recte Fudalińskiego (lat 15) jako poszukiwanego za kradzież oraz 7 prostytutek za włóczęgostwo.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY W PRZYSTĘPIE SZAŁU.** Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala niejakiego Franciszka Nastalskiego (lat 29) z Kobierzyna, który w przystępie ataku szału w restauracji przy ul. Wielickiej 11 poranił się nożem poniżej ósmego żebra i w okolicę serca. Po przyjściu do przytomności oświadczył lekarzowi, że z zamiarem targnięcia się na swe życie nosił się już od tygodnia.

—o—

— **„HEATID PRZYSZŁOŚĆ"** (Zielona 17, I. p. of.) Dziś w niedzielę o godz. 3'30 popoł. Zebranie członków. Obecność wszystkich konieczna.

—o—

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UM. „AWODAH"** (Dietla 105). Dziś o godz. 8 wiecz. Ideologiczny wieczór dyskusyjny z współudziałem tow. Dr. O. Menaschego. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

—o—



## Ze sportu

— **RUCH (Wielkie Hajduki) — CRACOVIA I.** Dziś w niedzielę o godzinie 3.30 popołudniu ujrzymy znów po dłuższej przerwie I. drużynę Cracovii w interesujących zapasach ze słynnym górnośląskim „Ruchem". Spotkanie to będzie dla Krakowa poniekąd „szlagierem" jeśli się zważy, że „Ruch" odgrywa w mistrzostwie „ligi" doniosłą rolę. W niedzielę o godz. 11 przedpoł. Cracovia II. towarzyskie spotkanie z reprezentacją garnizonu krakowskiego.

NADESŁANE KSIĄŻKI.

GUGLIELMO FERRERO: Między przeszłością a tem co nas czeka — Przekład Dr. J Kuryłowicza. — Nakł Wydawnictwa Polskiego. Poznań 1927 (str. 123) — Nadzwyczaj interesująca książka znakomitego socjologa włoskiego.

# Drwiny i niedowierzania

## oto początkowe „uznanie“ dla wielkich wynalazków

**Ludzki konserwatyzm i sceptycyzm wobec uczonych. — „Koleją nikt nie pojedzie!“... — gromochron i gramofon. — Los Lebona, Zeppelina i Galvani'ego. — A dziś? najdonioślejszych wynalazków.— „Opozycja“ Raczej na księżyc, niż po Oceanie. — Pierwszy**

Powszechnie wiadomą rzeczą jest, że na niezrozumienie natrafiają nietylko epokowe dzieła uczonych i poetów, ale i choćby najdonioślejsze wynalazki także w zakresie techniki. Niejednokrotnie wyśmiewane zrazu wynalazki i odkrycia, sprowadzające potem niemal zupełną przemianę cywilizacyjnego życia. Jednakże mimo to ludzie zawsze niedowierzali zrazu i nie dowierzają nowym wynalazkom. Na ten dziwnie krytyczny zrazu stosunek ludzi do najdonioślejszych wynalazków wpływa zapewne i ludzki konserwatyzm, a także psychologiczny moment niedowierzania.

Tak miała się rzecz z koleją żelazną. Kiedy przed około stu laty zaczęto mówić najzupełniej konkretnie o kolei żelaznej, znaleźli się teoretycy, którzy tłómaczyli, że „nie może być mowy“ o poruszaniu się kół stalowych po szynach. Cowięcej, fizyk francuski Bernoulli „wykazał“ matematycznie, że poruszanie się maszyny zapomocą siły pary nie jest do przeprowadzenia. Trudno dziś w to uwierzyć, a jednak jest to faktem! Ówczesna paryska Akademja nauk odznaczyła chlubnie wywody Bernoulli'ego.

Na szczęście kolej żelazna nie przejęła się zbytnio „opozycją“ uczonych i — zwyciężyła! Ale już i wtedy, kiedy pierwsze parowozy z triumfem, choć zrazu i z niemałym trudem, potoczyły się, znaleźli się także uczeni, tym razem niemieccy, którzy twierdzili, że ani lokomotywa, ani znajdujący się w niej ludzie nie zniosą ciśnienia powietrza, wobec czego „radzili“ budować po obu stronach torów kolejowych wysokie płoty drewniane, żeby ludziom „nie zawracało się w głowie“ i żeby mogli znieść napór i przewiew powietrza. Ówczesny pruski „postmistrz“ generalny „wątpił“, czy ktoś będzie jechał koleją...

Nie lepiej miało się i z pierwszym parowcem. I tu „udowodnił“ angielski prof. Lardner, że raczej wyobraża sobie podróż na księżyc, niż podróż po oceanie. Ale właśnie w równy rok potem parowiec „Savannah“ znalazł się na pełnem morzu.

Kiedy około roku 1740 Benjamin Franklin skonstruował pierwszy gromochron, wszyscy wyśmiali go. Podobny los spotkał i francuskiego inżyniera Lebon'a, który zaprowadzić chciał w Paryżu oświetlenie gazowe. Nazwano go wręcz głupcem, który nie wie że „lampa bez knota to jakiś dziki pomysł“. A kiedy chciał produkować gaz drzewny, odsądzono go poprostu od rozumu. Ponieważ wynalazcę zasztyletowano 2 grudnia 1804, w dzień koronacji Napoleona I., Paryż przekonał się do latarni gazowych dopiero w roku 1818, podczas kiedy w Birmingham świeciły się one już od 13 lat.

Dziś każdemu wiadomo że meteoryty są odłamkami gwiazd, ale przed 150 laty nazwano „idjotą“ człowieka, który starał się o tem przekonać paryską Akademję nauk. Skąd na niebie jakieś kamienie? — rozumowali poczciwi „akademicy“ paryscy. Dyrektorzy muzeów nie chcieli patrzeć na meteoryty. Dopiero, kiedy w Laigle, w Normandji, szalał w roku 1803 istny grad meteorytów, udało się fizykowi francuskiemu, Diot, zwalczyć przesąd uczonych.

Akademja paryska wogóle chętnie wyśmiewała wynalazców. Widocznie zasiadali w niej konsekwentni sceptycy. To też nie zawahali się oni nazwać demonstratora pierwszego gramofonu, Edisona, w dniu 11 marca 1878, szkaradnym — brzuchomówcą. Zaszczytne to „wyróżnienie“ Edisona jest zasługą uczonego francuskiego, Bouillauda.

Ale bodaj-że najwięcej wesołości wywoływały plany i zamiary lotu poprzez przestworza. Wyśmiewano zarówno Zeppelina, jak i wszystkich jego następców. Wielkiego fizyka Galvani'ego, chcącego w roku 1791 zademonstrować prąd elektryczny na martwych żabach, nazwano — „tancmistrzem żab“ i wogóle zakazano mu wygłaszania odczytów i demonstrowania jakiegoś tam prądu. Również telefon zrazu nazwano sztuką, dobrą w budach jarmarcznych. Nie o wiele lepiej powiodło się wynalazcom maszyny do pisania, roweru i wszystkich innych urządzeń technicznych, bez których nie do pomyślenia byłaby dzisiejsza cywilizacja.

I dzisiaj niedowierza się często nowym wynalazkom i ulepszeniom, czy to w dziedzinie lotnictwa, czy w zakresie radjotelegrafji i radjotelefonu.

Szczególnie konserwatywny lud wiejski nie bardzo jeszcze wierzy w jakieś „czartowskie kawały i sztuki“. Inni znowu popadają w drugą skrajność: snobizm, nie znający granic w zachwytach i w przesadnym tańcu dookoła wynalazków, których istoty nie rozumie się nawet pobieżnie, niby wokół — złotego cielca. Nie obchodzi się przytem i bez niczem nie uzasadnionego tupetu dumy z osiągniętych sukcesów techniki, będącej w gruncie rzeczy bądź co bądź bladem tylko odbiciem — przyrody, jej sił i wynalazczości. (Y).

# Sukces uczonego hebrajskiego

Badania naukowe jednego z docentów Uniwersytetu Hebrajskiego, w Jerozolimie, dra Adlera zostały ostatnio uwieńczone wielkim sukcesem. Dr. Adler przebywa w Palestynie od trzech lat i pracuje w instytucie mikrobiologicznym Uniwersytetu Hebrajskiego na oddziele, poświęconym badaniom pierwotnych ustrojów. Młody uczony zajął się w szczególności badaniem muchy „Phlebotimus“, powodującej liczne choroby. Zbadaniem działania tej muchy zainteresowany jest niemal cały świat lekarski. Liga Narodów zamianowała niedawno specjalną ekspedycję dla tego celu, a ekspedycja rządu angielskiego bawi w Indjach dla zbadania właściwości tej muchy. W ostatnim czasie ogłosił dr. Adler wyniki swych badań w angielskim miesięczniku naukowym i jak słychać, wyprzedził wszystkich badaczy i ekspedycje na tem polu, mimo że środki jego w porównaniu ze środkami ekspedycji były bardzo szczupłe. Drowi Adlerowi udało się zbadać nie tylko anatomję tej mikroskopijnej muchy, lecz także ujawnić sposób jej rozwoju i wpływ na organizm ludzki. Krytyka naukowa w Anglji chwali wyniki badań dra Adlera, zaznaczając, że dzięki tej pracy wniósł Uniwersytet Hebrajski poważny nabytek do skarbca ogólnej wiedzy.

W czasie pobytu dra Adlera zagranicą, zaprosiło go Angielskie Towarzystwo Królewskie dla badania chorób tropikalnych do wygłoszenia odczytu o swoich badaniach. Dr. Adler pracował z początku w Mezopotamji i Afryce, atoli wyniki swych badań osiągnął dopiero w Palestynie. Młody uczony liczy 28 lat i pochodzi z Anglji, a rodzice jego są emigrantami z Rosji. Dr. Adler włada dobrze językiem hebrajskim. Jak wiadomo, instytut mikrobiologiczny jest popierany przez zrzeszenie lekarzy żydowskich w Ameryce.

—o—

# Słaby udział Arabów w akcji

## pomocy na rzecz ofiar trzęsienia ziemi

Z Jerozolimy donoszą: W kołach żydowskich wywołuje przykre wrażenie fakt słabego udziału Arabów w akcji pomocy na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Palestynie, mimo, że ludność arabska poniosła największe straty. Dotąd wpłynęło do rządowego komitetu ratunkowego 16.000 funtów szterlingów, 85 procent tej sumy złożyli Żydzi palestyńscy i pozapalestyńscy. Charakterystyczny, jest wykaz sum, zebranych w Tyberjadzie, gdzie zebrano 46 funtów szterlingów, z tego 15 ofiarowała rada miejska, 24 Żydzi, chrześcijanie 7, a muzułmanie nic. W Tyberjadzie znajduje się szereg zamożnych effendich arabskich, którzy odmówili atoli ofiar na rzecz dotkniętych trzęsieniem ziemi.

Prasa żydowska w Palestynie wskazuje na te okoliczności, zaznaczając przytem, że rząd palestyński przy podziale pieniędzy nie kieruje się uprzednio zakreślonym planem, wedle którego wszyscy mieszkańcy Palestyny mieli korzystać z zebranych sum. „Dawar“ pisze, że wiele ucierpiała stara dzielnica w Jerozolimie, zamieszkała przez Żydów. Komisja budowlana uznała w tej dzielnicy przeszło 300 domów za nieodpowiednie do zamieszkiwania. Pozatem około 700 budowli wymaga długotrwałego remontu. W skład centralnego komitetu ratunkowego wchodzi na 12 osób, tylko dwóch Żydów.

# LISTY Z KRAJU

**PILZNO (Kor. wł.). Z opieki nad sierotami. — Z Komitetu Ratunkowego.**

Założone w naszem mieście przed około rokiem, dzięki staraniom pp. dra Lesera, gen. sekretarza centrali krakowskiej, dra Korna i p. Lernera, Towarzystwo opieki nad sierotami żydowskiemi rozwija bardzo pomyślnie swoją działalność społeczną, a w szczególności obecnie dzięki intenzywnej pracy pp. Eisnera i Trześniawera, jako członków Zarządu, udało się uzyskać zezwolenie centrali krakowskiej na wysłanie 7-ga dzieci, będących pod opieką Tow., do Żydowskiej Kolonji w Rabce.

Tutejszy żydowski Komitet ratunkowy zorganizował bezprocentową kasę pożyczkową „Gemilath Chasudim“. Zarząd Towarzystwa składa się z następujących członków: pp. Dr. Korn (prezes), Markus Treibicz (wiceprezes), Jakób Rendel (skarbnik), Trześniawer (sekretarz), Mendel Eisenberg, J. Eisner, Dawid Chilowicz i Dawid Nord. Jako zastępców wybrano: pp. Markusa Bodnera, Pinkasa Brusta, Mechla Herbsta i Mojżesza Klotza. — Nadto wybrano komisję rewizyjną, złożoną z pp. Adolfa Abrahama, Jakóba Katznera i Beinischa Lichta, oraz sąd polubowny.

Działalność Towarzystwa „Gemilath Chasudim“ rozwija się nader pomyślnie, gdyż zebrano stosunkowo bardzo znaczne fundusze, oraz uzyskano wielką ilość członków tak, iż Towarzystwo to przy sprężystej organizacji i nadal skutecznie rozwijać będzie swoją działalność wśród ludności żydowskiej.

Towarzystwo „Gemilath Chasudim“ zwraca się na tej drodze z apelem do centrali krakowskiej z prośbą o przesłanie dalszej przyrzeczonej subwencji, gdyż zebrano wśród tutejszej ludności stosunkowo znaczne fundusze i Towarzystwo dzięki energicznej akcji ma stworzone podstawy trwałego rozwoju.



RZECZY CIEKAWE

# Zajdzie daleko!

Dyrektor jednego z wielkich składów towarowych w Berlinie, obchodząc składy, zauważył chłopca, rozciągniętego leniwie w kącie jednego ze składów i zajadającego ciastko.

Oburzony tem, zawołał ostro:

— Jak się nazywasz i co zarabiasz?

Na te słowa, chłopiec podniósł się zwolna z ławki i odparł:

—Nazywam się Martin, a zarabiam dwadzieścia marek tygodniowo.

Dyrektor wydobył notatnik z kieszeni, napisał kilka słów na kartce i doręczył ją chłopcu.

— Masz tu — rzekł — kwit na twoją płacę tygodniową. Idź mi zaraz do kasjera, odbierz pieniądze i nie pokazuj się więcej. Leniuchów takich nie potrzebuję!

Chłopak wziął kartkę i zniknął.

Następnego dnia kasjer zainterpelował dyrektora:

— Zgodnie z pańskim kwitem wypłaciłem wczoraj Martinowi dwadzieścia marek, ale u nas nie pracuje chłopiec tego nazwiska, na czyj więc rachunek zapić tę sumę?

I okazało się, że był to chłopiec z jakiejś innej firmy przysłany po coś do składu towarowego.

Zagadnięty przez nieznanego sobie dyrektora, nie stracił przytomności umysłu, wziął podany sobie kwit i zainkasował pieniądze!

Ten zajdzie chyba daleko!

REPERTUAR KINOTEATRÓW

UCIECHA: „Tajemnica pani Z...“
WANDA: „Granica śmierci“
SZTUKA: „Od mężczyzny do mężczyzny“.
WARSZAWA: „Szalony Jeździec“ oraz 4 komedyki.
NOWOŚCI: „Władczyni Libanu“.
BAGATELA: „Troski szatana“ (Lya de Putti).
PROMIEŃ: „Ziemia zdobywców“ (Kusicielka)

# Senzacyjny odczyt Woronowa w Budapeszcie

W ramach obradującego obecnie w Budapeszcie kongresu zoologów wygłosił prof. Woronow senzacyjny odczyt o swych badaniach i wynikach prób transplantacji gruczołów. Dr. Woronow zdał też m. in. sprawę z doświadczeń swych na 3.000 owiec w Algierze. Skutek eksperymentów był taki, że owce, na których prof. Woronow przeprowadzał eksperymenty, przybrały w 2-gim roku 7,2 kg wagi i porastały większą ilością wełny o 650 gramów. Jeszcze ciekawszą i donioślejszą rzeczą jest, że odmłodzone barany przenosiły te nowe właściwości na potomstwo; barany te nietylko wykazywały jeszcze siły zapładniające, ale potomstwo ich było naogół o 1/5 cięższe, porastając przytem większą ilością wełny o 1/4 normalnej ilości.

Szereg rządów zwróciło się już też do rządu francuskiego z prośbą, by ten pozwolił specjalnie w tym celu wysłanym ekspertom przestudjować na miejscu w Algierze metody odmładzania owiec. Komisja ekspertów rozpocząć ma studja w Algierze już 4 listopada br.

# Ostatnie posiedzenie Kongresu

**Bazylea**, 10 9. (Tel. wł.) Dziś o godzinie 9. wieczorem rozpoczęło się ostatnie posiedzenie XV Kongresu sjońskiego. Obrady ze względu na nawał materjału, dostarczonego przez komisje przeciągną się zapewne do rana. — Po uchwaleniu rezolucyj przystąpi Kongres do wyboru Komitetu Akcyjnego i Egzekutywy.

Wśród delegatów panuje nastrój optymistyczny. Wszyscy są przekonani, że we wszelkich sprawach, która były dotąd sporne, da się osiągnąć kompromis. Dotyczy to zwłaszcza wyboru Egzekutywy palestyńskiej.

W tej chwili obrady trwają jeszcze.

# Senat zwołany na 22 bm.

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa**, 10 9. Sin. Dziś popołudniu jako w ostatni dzień pozostający rządowi na zwołanie senatu p. marszałek Trąmpczyński otrzymał dekret p. prezydenta Rzeczypospolitej, zwołujący nadzwyczajną sesję senatu. Sesja senatu zwołaną jest dopiero od 22 bm. Wiadomość ta wywołała poruszenie w sejmie, którego prace są jak wiadomo ściśle zależne od poprzedniego załatwienia szeregu projektów ustaw przez drugą izbę. Jak się dowiadujemy ze sfer zbliżonych do marszałka Rataja posiedzenie sejmu będzie zwołane w ciągu bieżącego tygodnia.

# Rozruchy komunistyczne na Litwie

## Nieudana próba przewrotu komunistycznego — Władze opanowały sytuację

**Kowno.** 10. 9. PAT. Litewska Agencja Telegraficzna donosi, że wczoraj o 4 rano komuniści usiłowali wywołać rozruchy w powiatowem mieście Taurogi. Dzięki energicznym zarządzeniom władz spokój i porządek został przywrócony. Winni rozruchów pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej.

**Ryga.** 10. 9. PAT. Oficjalne doniesienia z Kowna mówią o stłumieniu powstania komunistycznego w Taurogach. W rozruchach tych wzięło również udział kilku członków innych stronnictw. Przywódcą rozruchów jest wydalony z armji kapitan Majus, stojący blisko socjalistów ludowych. Za ujęcie Majusa wyznaczono nagrodę w wysokości 5.000 litów. Jak słychać w czasie rozruchów została jedna osoba zabita, 2 zaś ranne

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

**Ryga**, 10 9. (D) Z Kowna donoszą, że Taurogi znajdowały się wczoraj do godziny 5-ej popoł. w rękach komunistów, którzy zaatakowali komendę policji i rozbroili znajdującą się tam załogę. Rewolucjoniści zrabowali we filji banku państwego znaczną sumę pieniędzy. Wieczorem kilka kompanji wojska z Kłajpedy przywróciło porządek.s Aresztowano około 100 rewolucjonistów. Główni sprawcy zaburzenia zbiegli. W celu przeszkodzenia ucieczce ich z kraju zamknięto granicę. Zarówno w Kownie jak i wielu prowincjonalnych miastach przeprowadzono rewizje domowe oraz dokonano licznych aresztowań. W Kownie aresztowano m. in. b. deputowanego Schigelnisa oraz członka rady miejskiej Cezara Petrauska sa. W Szawlach ogłoszono stan wojenny. W całym kraju panuje spokój.

# Briand za „uroczystą i jednomyślną demonstracją przeciw wojnie“

**Genewa**, 10 9. PAT. Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów zabrał głos francuski minister spraw zagranicznych

**Briand**

który wygłosił wielkie, często przerywane burzliwemi oklaskami przemówienie, stanowiące silny wyraz usiłowań pokojowych. W przeciwieństwie do poglądów wyrażonych w szczególności przez Politisa i Scialoję mówca oświadczył, że uroczysta jednomyślna demonstracja przeciwko wojnie zawiera moralne zobowiązanie, które wywrze silny wpływ na dalszy przebieg wypadków. W dalszym ciągu swoich wywodów poruszył mowca dotychczasową działalność Ligi Narodów w różnych dziedzinach wspominając w szczególności dzień, w którym zwołał Radę Ligi Narodów i w ciągu 38 godzin stłumił w zarodku wojnę grecko-bułgarską. Cóżby się stało wówczas wołał Briand — gdyby nie było Ligi Narodów? Czyn ten nie jest odosobniony i świadczy ono wymownie o pożyteczności Ligi Narodów i o jej zdolności twórczej. Nieocenione usługi, jakie przedstawiciele Ligi Narodów oddali setkom tysiącom uchodźców, wygnanym z ziemi ojczystej bez mienia są sławną kartą bardzo jeszcze krótkiej historji Ligi Narodów. Następnie mówca powitał z zadowoleniem wczorajsze oświadczenie Stresemanna, który podał do wiadomości zgromadzenia, że w imieniu Rzeszy niemieckiej jeszcze w ciągu obecnej sesji Ligi położy podpis pod fakultatywną klauzulę statutu trybunału haskiego w sprawie obowiązującego rozjemstwa.

Następny mówca, przewodniczący delegacji austrjackiej hr Mensdorf podkreślił znaczenie utworzonego w Paryżu instytutu współpracy umysłowej oraz międzynarodowej komisji współpracy umysłowej. Ogólną dyskusję nad sprawozdaniem o działalności Rady i sekretarjatu Ligi Narodów zakończą dziś wieczór przemówienia Chamberlaina i prezesa Związku Szwajcarskiego Motty.

# Polska wycofa swój projekt?

**Berlin**, 10 9. (Telegram wł.) Prasa popołudniowa przynosi całkiem rozbieżne wiadomości o wydarzeniach w Genewie. Według jednych doniesień delegacja polska postanowiła wycofać swój postulat co do modyfikacji ułożonej w porozumieniu z mocarstwami rezolucji, według innych delegacja polska wycofuje w zupełności swój projekt, rezygnuje z rezolucji i przyłącza się do wspólnej dyskusji.

Telegraphen Union stwierdza że rokowania w sprawie rezolucji polskiej zostały w pełni podjęte. W tej sprawie przeprowadzone zostały rokowania pomiędzy Briandem, Chamberlainem i Stresemannem. Następnie rozmawiał Sokal z Briandem i Chamberlainem Usiłowania w sprawie osiągnięcia kompromisu są dotychczas kontynuowane Ze strony angielskiej istnieje tendencja skłonienia delegacji polskiej, aby zgodziła się na zmianę swego projektu w tym duchu aby rezolucja nie zawierała zlecenia zawarcia paktu o nieagresji. Według Tel. Union Polska trzyma się jednak kurczowo swego projektu i nie godzi się na żadne modyfikacje.

„Berliner Tageblat“, „Deutsche Allg. Ztg“ i „Vorwaerts“ twierdzą, że na skutek nacisku wywieranego przez Brianda i Chamberlaina na ministra Sokala delegacja polska zdecydowana jest w zupełności wycofać swój projekt. Ze strony polskiej utrzymują obecnie — pisze „Berliner Tageblatt“ — że wogóle nie było zamiaru wniesienia projektu. Nie wiadomo jeszcze, jakie stanowisko zajmą w sprawie wspólnej rezolucji mocarstwa locarneńskie i czy wystąpią one wspólnie na jutrzejszem posiedzeniu.



# Z GIEŁDY

## Giełda warszawska

**Warszawa 10 bm.** (PAT.) **Giełda waluty**
Dolary 8·91, sprz. 8·93. kup. 8·89.
Belgja —·—. —·—, —·—.
Holandja 358·50. sprz. 359·40, kup. 357·60
Londyn 43·49 sprz. 43·60, kup. 43·38
N. Jork 8·93. sprz. 8·95. kup. 8·91.
Paryż 35·08. sprz. 35·16. kup. 35·—.
Praga 26·51 sprz. 26·57 kup. 26·45.
Szwajcarja 172·52. sprz. 172·95. kup. 172·09
Włochy 48·64. 48·76. 48·52.
Wiedeń 126·06. kup. 126·37 sprz. 125·75

**Warszawa**, 10. 9 PAT. Bank dyskont. 133.50, Polski 137.25, 138, 137.50, Zw. sp. zarobk. 86, 85.50, Elektrownia w Dąbrowie 75, 76, Siła i światło 109, 110, 109, Węgiel 93.50, Nobel 48, Lilpop 30, Modrzejów 9, Ostrowiec 99.75, 100, Parowozy 56.58, Pocisk 2.10, 1.95, Starachowice 64, 64.20, 63, Żyrardów 17.50, 17.65, Zawiercie 36.

Dolarówka 57.75, 5 proc. Konwersyjna 62, 10 proc. Kolejowa 102.50.

## Giełda wiedeńska

**Wiedeń d. 10 b. m.** (P. A. T.). **Dewizy.** Amsterdam 283·75, Belgrad 12·47, Berlin 168·47 Bruksela 98·59. Budapeszt 123·88. Kopenhaga 189·55 Londyn 34·43 Madryt 119·50, Medjolan 38·51. Nowy Jork 708·05 Oslo 186·50, Paryż 27·75. Praga 20·98 Sofja 5·10, Sztokholm 190·20. Warszawa 79·11—79·59 Zurych 136·53. Amerykańskie 795·20, niemieckie 168·75 angielskie 34·36, polskie —·— —·— szwajcarskie 136·25 czeskie 20·97. Węgierskie 123·88.

**Akcje:** Zieleniewski —·—. Silesja —·—, Fanto 5·15, Gal. karpaty 29·70, Galicja 91·50, Siemsa 4·60 Bank małopolski —·— Bank Hip. —·— Tepege. ——

## Giełda zurychska

Zurych, 10. 9 PAT. Paryż 20.33, Londyn 25.21 1/4, Nowy Jork 5.18 9/16, Belgja 72.20, Włochy 28.20, Hiszpanja 87.50, Holandja 207.80, Berlin 123.34 i pół, Wiedeń 83.10, Sztokholm 139.30, Oslo 136.60, Kopenhaga 138.85, Sofja 3.75, Praga 15.37, Warszawa 58, Budapeszt 90.75, Białogród 9.13, Ateny 6.87 i pół, Konstantynopol 2.62 i pół, Bukareszt 3.18, Helsingfors 13.07.5, Buenos Aires 221 5/8.

——///——

**TARGI PRASKIE.** Jesienne Targi Praskie odbędą się w dniach od 18—25 bm. Informacyj udziela konsulat czechosłowacki, Kraków, Gołębia 18.

# Po napadzie na redaktora Mostowicza

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa**, 10 9. Sin. W związku z pobiciem dziennikarza Mostowicza, wszczęte zostało energiczne śledztwo. Władze policyjne zajęły się w pierwszym rzędzie zbadaniem, czy znajduje się gdzieś samochód z numerem 9062, który rzekomo miał wieść Mostowicza. Oględziny lekarskie Mostowicza wykazały, że ma on 9 dużych guzów na głowie i na całem ciele, szczególnie na ramionach podskórne sińce, skaleczenie dużego palca u lewej ręki, z którego zdarto paznokieć i silnie podrapaną twarz. Ubranie całe potargane, zaś papierośnica znajduje się w lewej kieszeni spodni zupełnie pogięta.

Cała prasa warszawska, z wyjątkiem dwóch pism, potępia ostro napaść na dziennikarza Mostowicza.

## DROBNE OGŁOSZENIA

**CHAIM KSIĘSKI**, rutynowany nauczyciel, specjalista i doświadczony pedagog, udziela najnowszą metodą lekcji hebrajskiego, polskiego i niemieckiego, konwersacji i literatury. Kraków-Podgórze, Kalwaryjska 14. 2079 x

**PAPIER** do pakowania poleca najtaniej: Rosenzweig, Bożego Ciała 7. 1009 g

**PRAKTYKANTKĘ** przyjmie Striker, Sienna 11. Zgłoszenia: Sebastjana 33, od g. 2—3 po poł. 1008 g

**PRZYJMĘ** panienki na mieszkanie, z utrzymaniem lub bez. Pokój słoneczny. Warunki dogodne: Landau, Meiselsa 1, II. piętro. 1004 g

**STENOGRAFJI** polsko-niemieckiej udziela szybko najdoskonalej: Zofja Schöngutówna, Podbrzezie 2. 995 g

**ŻURNALE** mód zagranicznych damskich modniarskich, męskich, jakoteż manekiny w wielkim wyborze, po cenach konkurencyjnych, poleca: Genendelman i S. Landau, Kraków, Rynek gł. 9, Pasaż Bielaka. 1006 g

**WIELKI WYBÓR** „Machsorim“ na nadchodzące święta, z tłumaczeniem polskiem (Cylkowa), niemieckiem i żydowskiem, poleca: Księgarnia Judaistyczna Simche Trinka, Rzeszów, Gałęzowskiego 1. 279bp

**URZĘDNIK** (izr.), lat 23, z 3-letnią praktyką biurową, znający buchalterję i korespondencję polską, z ładnem i biegłem pismem, piszący na maszynie, szuka posady biurowej od 15 października, ewent. później. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Energiczny“. 1275 x

**ODDAM** lokal przy ruchliwej ulicy na jakiejkolwiekbądź intratne przedsiębiorstwo, za udziałem w temże. Zgłoszenia pod „Ściśle solidny“ do Adm. „N. Dziennika“. 976g

**POSZUKUJĘ SIĘ** praktykanta do interesu. Zgłoszenia: S. Eisenthal, Miodowa 5, I. piętro. 1007 g

**ZDOLNY** kupiec z branży bławatnej poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Kupiec“ do Adm. „N. Dziennika“. 999 g

**UDZIELAM** lekcyj języka hebr. szybko, najdokładniej, w słowie i piśmie, po cenach przystępnych: Rozalja Buklet, Kraków, Józefa 28. 279 bp

**FORTEPIANY — PIANINA**, meble krajowe i wiedeńskie, dywany perskie, smyrneńskie, strzyżone i t. p. poleca na dogodnych warunkach: Szymon Grubner, Rzeszów, Bernardyńska 9, telef. 88. 1272 x

**ZGUBIONO** w pociągu, jadącym z Bytomia do Krakowa, paszport na nazwisko Rosa Weitman, wystawiony przez Konsulat polski w Berlinie. Znalazca zechce łaskawie skierować pod adres: Pinkas Goldberg, Zagórz. 1236 x

**POSZUKUJE SIĘ** zdolnej stenotypistki polsko-niemieckiej, ze znajomością stenografji. Znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie wymagana.

Również potrzebny **PRAKTYKANT** biurowy z odpow. kwalifikacjami. Zgłoszenia pod „Natychmiast“ do Adm. N. Dziennika“. 1279 x

**ZAWIADAMIA SIĘ** P. T. Interesowanych, że z dniem 15 września rozpoczynamy **kurs języka angielskiego**. Nowa, najprzystępniejsza metoda. Opłaty najniższe: **Zarejestrowane przez kuratorjum O. S. K. Kursy Naukowe „Wiedza“**, Kraków, Studencka 14, I. piętro. 2264 x

**URZĘDNIK** (urzędniczka) potrzebny do buchalterji dla zastępstwa. Zgłoszenia do Biura Stattera, Rynek 8. 2266 er

**FORTEPIANY — PIANINA**, fisharmonje, najkorzystniej w najstarszym składzie fortepjanów firmy Wł. Boloński (Z. Raba nast.) Kraków, Rynek gł. 34 (Pałac Spiski). Najdogodniejsze warunki spłaty! 2164 x

**CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?** Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauk handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. — **ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!** 1501x

**ENERGICZNYCH** i zdolnych akwizytorów węglowych, dobrze się prezentujących, przyjmiemy zaraz. Osobiste zgłoszenia tylko stałe zamieszkałych w Krakowie: ul. Dietlowska 107, parter. 2228 x

**PORCELANĘ** 1277er **i KRYSZTAŁY** z pierwszorzędnych fabryk karlsbadzkich i krajowych poleca najtaniej firma: **Józef STEINMETZ Kraków, Bracka L. 5.** Adwokatom i lekarzom dogodne warunki zapłaty.

**REKLAMA dźwignią :: handlu ::**

**FOX**

**Płatki mydlane 80%**

**Do prania wszelkich delikatnych tkanin**

**D. Czwiklitzer, Katowice, ul. 3-go maja**

**Parowa Fabryka mydła** 1821 ze

Przedstawiciel: **I. Nebenzahl, Kraków, ul. Zielona L. 28.**

**PODRÓŻUJĄCEGO** z branży żelaznej poszukuje: S. Nattel, Kraków, Agnieszki 10. 1000 g

**ZŁ. 360 KWARTALNIE** zapłacę za pełną koncesję szynkarską. Zgłoszenia pod „360“ do Adm. „N. Dziennika“. 1003 g

**DUŻY**, słoneczny pokój balkonowy, bez mebli, do wynajęcia od 1 października, najchętniej na biuro. Wiadomość: Wielopole 22, II. piętro. 987 g

**DYPLOMOWANA** nauczycielka muzyki udziela lekcji gry na fortepjanie. Wiadomość: Podgórze, ul. Zamojskiego 28, I. piętro. 982

**EKSPEDJENTA (KĘ)** przyjmie magazyn obuwia Messer, Rynek 12. 1278 er



**BÓL GŁOWY I WYCZERPANIE**

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm artretyzm cierpienia hemoroidalne są spowodowane przeważnie złą przemianą materji i zanieczyszczeniem krwi w organiźmie ludzkim.

**Zioła z Gór Harcu Dra Lauera**

sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i pobudują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcję.

**Zioła z Gór Harcu Dra Lauera**

usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki, oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

**Zioła z Gór Harcu Dra Lauera**

usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych, oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

**Cena 1/2 pudełka Zł 1·50, podwójne pudełko Zł 2·50**

**Sprzedaż w aptekach i składach aptecz.**

## KONKURS.

W nowo założonej przez Izr. Gminę Wyznaniową 5-klasowej szkole powszechnej w Bielsku wolne są **4 posady nauczycielskie** natychmiast do objęcia.

Wymagane jest: matura seminarjum państwowego, lub przez państwo uznanego, władanie językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie.

Kandydaci, władający również i językiem hebrajskim, mają pierwszeństwo.

Zgłoszenia zapomocą dokumentów względnie odpisów należy przesłać na ręce Gminy Żydowskiej Wyznaniowej w Bielsku, ulica Mickiewicza 22. 2246 x

**Wyrób dywanów ręcznych PAULA LANDAU**

**CZECHOWICE (Śląsk Cieszyński)**

poleca we wszystkich wielkościach dywany ręczne, narzuty, obrusy, poduszki itp. po cenach bardzo przystępnych i na dogodnych warunkach spłaty.

**Zastępcy za prowizją poszukiwani.** 2229x

**STENOTYPISTKA** 2265x

polsko-niem. ze znajomością stenografji w obu językach, poszukiwana do większego przedsiębiorstwa przemysłowego. Zgłoszenia pod „Przemysł“ do Adm. N. Dz.




**NA SEZON** odświeżania mieszkań poleca **TAPETY** krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze

**Papiernia Sz. Neumann**

2237ch **Kraków, Dietlowska 55. — Tel. 1019**

**FABRYKA** 2253x

miodu, soków owocowych i wytwórnia win, poszukuje zdolnego **PODRÓŻUJĄCEGO** za odpowiednią prowizją. Adres: RAPPAPORT, Dąbrowa k. Tarnowa.




**Zastępstwo i skład fabryczny**

Sp. Akc. Fabryki Olejów i Tłuszczów Roślinnych J. D. POTOKA Synowie, Będzin-Małobądź

**WINCENTY MOSZKOWSKI, KRAKÓW**

**Mikołajska L. 32 — Telefony Nr. 2419, 4104**

oferuje też: **Olej** rycynowy medyczny i techniczny
**Olej** rzepakowy jadalny i techniczny
**Olej** kokosowy techniczny
**Olej** lniany

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.